Nr 547. Kraków, Czwartek 26 Listopada 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt. .	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h
z dwurazową „ „ .	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach . .	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 19.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amstor. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wobec wzrostu prusofilstwa.

Niepostrzeżenie prawie odbywa się w Austryi ewolucya w duchu prusofilskim. Coraz mniej w tem państwie Niemców, coraz więcej Prusaków.

Składa się na to wiele przyczyn kulturalnej, społecznej i politycznej natury. Jedną z nich jest, podniesione wczoraj przez nas na tem miejscu, tolerowanie wśród niemieckiej młodzieży wyższych zakładów naukowych, burszenszaftów z wybitnym charakterem pangermańskim. W korporacyach tych nie od dzisiaj pielęgnuje się ducha wyłączności niemieckiej, upatrującej przyszłość ludności niemieckiej i jej punkt ciężkości nie w Wiedniu, lecz w Berlinie. Całe generacye młodzieży niemieckiej wychowują się w nienawiści do wszystkiego, co nie jest niemieckiem w rozumieniu pangermańskiem; każdego roku wychodzą ze szkół nowe zastępy obywateli, przepojonych wstrętem do istotnych stosunków narodowościowych w Austryi, a przeświadczonych, że tylko żywioł niemiecki posiada tutaj wyłączne prawo do przewodniczenia w życiu publicznem i politycznem.

Do ulegalizowania tego prądu, który staje w sprzeczności z istotnemi stosunkami państwa, z jego organizacyą i przyszłością, przyczynia się w najwyższym stopniu i w pierwszym rzędzie t r ó j p r z y m i e r z e, względnie przymierze z Niemcami. Korporacye burszowskie zrozumiały to przymierze w ten sposób, że cesarstwo niemieckie i Austrya, to właściwie jedno i tosamo, a wobec tego ideały swoje i sympatye lokują one nad Spreą, nie nad Dunajem. W lokalach burszowskich widzieć można wszędzie portrety cesarzów niemieckich i Bismarcka, otoczone gloryą i wieńcami. Obchodzą się też wszystkie uroczystości prusko-niemieckie, utrzymują się ścisłe stosunki z korporacyami studentów w Niemczech i t. d. Jeżeli się zważy, że z tej szkoły życia studenckiego wyszły już całe zastępy ludzi, którzy znaleźli się na mniej lub więcej wybitnych i odpowiedzialnych stanowiskach urzędowych i publicznych, to zrozumie się już bez trudności, dlaczego z biegiem lat stosunki narodowościowe i pożycie ludów w Austryi coraz ostrzejszy przybierają charakter i grożą wprost wybuchem wojny domowej.

My, Polacy, może dla tego, że mniej od innych ludów słowiańskich w Austryi, na gruncie galicyjskim ścieramy się z Niemcami, nie zwracamy na tę ewolucyę uwagi w tym stopniu, co n. p. Czesi, którzy, z potrzeby i konieczności, baczniejszymi są od nas w tej kwestyi obserwatorami. Oni widzą, że niemieckość w Austryi staje się coraz groźniejszą właśnie przez to ciążenie jej ku Berlinowi; oni zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, grożącego stąd Austryi, a z nią przyszłości królestwa czeskiego. Dla tego nieprzejednani są wobec wszelkich uroszczeń niemieckich i stają w szeregach do śmiertelnej walki z tym żywiołem, groźnym przez swoją prusofilską tendencyę.

Wzrost narodowego radykalizmu czeskiego nie jest tylko następstwem agitacyi, jako sztucznego wytworu demagogii. On ma swoje uzasadnienie w ściślejszem zdawaniu sobie sprawy z następstw tych prądów, jakie biorą górę wśród Niemców w Austryi.

Czyż nie jest symptomatycznem zjawiskiem, że z walki Schoenerera z Wolfem ostatni z nich wyszedł zwycięscą i staje się na nowo coraz bardziej w parlamentarno-rządowych stosunkach wybitną osobistością. Z Wolfem konferują prezydenci gabinetu, w chwili przesilenia Wolf prowadzi deputacye akademików wiedeńskich do ministrów... Przestano się temu dziwić.

Zwyczaj i obyczaj pruski bierze górę w publicznem i codziennem życiu Niemców austryackich. Kto po kilku latach niebytności zjawi się w Wiedniu, dostrzeże tę przemianę z wielką łatwością na każdym niemal kroku. Rząd centralny nietylko nie stara się przeciwdziałać dokonującej się w jego oczach ewolucyi, lecz zdaje się z nią sympatyzować, uważając ją za objaw naturalny i pożądany.

A tymczasem życie publiczne nie stoi w miejscu i wytwarza coraz nowe i silniejsze antagonizmy. W miarę wzmagania się idei pangermańskiej w Austryi, potężnieje także i krzepi się samowiedza narodowa ludów słowiańskich. Krwawe starcia w Ptuji i Lublanie, nieustające zaburzenia w Pradze i innych miastach czeskich, wreszcie konflikt włosko-niemiecki w uniwersytecie wiedeńskim, — oceniane być powinny nie jako epizodyczne, oderwane od organizmu państwowego zjawiska, lecz uważane być muszą za konsekwencyę tego parcia, jakie na inne ludy monarchii wywiera, w duchu prusofilskim dokonująca się w naszych oczach, konsolidacya Niemców austryackich.

Przesilenia gabinetowe, polegające na wymianie pewnych osobistości, w skład rządu wchodzących, są drobnostką wobec przesilenia istotnego, nurtującego w organizmie państwowości austryackiej. Od tego niebezpieczeństwa odwracają się oczy; Austrya żyje z dziś na jutro. Ta polityka krótkowidzów doprowadzić może państwo do katastrofy.

Musi wreszcie znaleźć się w krytycznej chwili mąż stanu, który stanie wobec konieczności rozstrzygnięcia kwestyi: j a k i e m p a ń s t w e m m a b y ć A u s t r y a, czysto niemieckiem, czy federacyjnem? A kwestyę tę zaostrzyć muszą, oprócz wzmagających się z żywiołową siłą antagonizmów narodowych, także problemy p o l i t y k i z a g r a n i c z n e j w tego rodzaju ściśle określonej formie, jak grożąca w tej chwili Austryi wojna na Bałkanach.

Stosunki w Bośni i Hercegowinie.

(Koresp. „N. Reformy“.)

I.

Sarajewo w listopadzie *).

(Z dawnych i nowych dziejów Serbii. — Wielkoserbska propaganda. — Ludność Bośni i Hercegowiny. — Serbowie.)

Serbia się zbroi, Serbia grozi wojną... a sama się tej wojny najbardziej obawia. No, i zupełnie słusznie, bo byłaby ona jej zgubą.

Przypatrujemy się tu dość zbliska temu iście operetkowemu przedstawieniu, a pobudza ono często do śmiechu, częściej jednak napełnia wstrętem i obrzydzeniem.

Przed czterystu z górą laty zdobyli Osmanie Bośnię i Hercegowinę, niwecząc ich państwową samodzielność. Przed trzydziestu laty zajęły Austro-Węgry te dwie prowincye siłą oręża, przez całe lat trzydzieści zdobywały je dla kultury, a dziś, gdy oświadczyły, że uczyniły to dla siebie, krzyczą Serbowie, że im się krzywda dzieje, bo Austro-Węgry nie uczyniły tego dla nich. Popełniono na Serbach bezprawie, bo oni nie uczestniczą w zdobyczy; nic w tem dziwnego. Serbowie już się przyzwyczaili czynić zabory bez trudu, bez nadstawiania piersi. — Wszakże wiadomą jest rzeczą, że w wojnie serbsko-tureckiej oficerowie rosyjscy nadaremnie pędzili wojsko serbskie do boju; wszak niedawne to jeszcze czasy, gdy serbska armia przed Bułgarami sromotnie uciekała, a Serbia tylko skutkiem interwencyi Austro-Węgier od zguby uratowaną została. A przecież pomimo tego, dzięki chirurgicznym operacyom mocarstw europejskich na „chorym człowieku“, ojczyzna serbska stale się powiększała.

Na tronie serbskim, zbroczonym nawet krwią kobiety, zasiadł wśród swoich towarzyszów sławny i wytrawny spiskowiec, w chwilach wolnych handlarz owcami, który całe swe życie w konspiracyjnem rzemiośle strawił. Objąwszy panowanie, wytknął sobie król Piotr rzeczywiście cel wielki, bo zapragnął połączyć pod swem berłem Czarnogórę, starą Serbię, Bośnię, Hercegowinę, Dalmacyę, Krainę, Chorwacyę, Sławonię, Banat i część południową Węgier.

I doprawdy z podziwieniem trzeba spoglądać na jego zaledwie kilkuletnią działalność. Na całym tym olbrzymim obszarze rozwiniętą została w i e l k o s e r b s k a p r o p a g a n d a na bardzo wielką skalę. Posługiwano się wszelkimi środkami, nie przebierając w nich wcale. A więc pieniądze, choć w kraju nędza i bankructwo, a więc fałsz, obłuda, a nawet teraz już tak modne skrytobójstwo, — wszystko to było w użyciu. Przytem nie pytano wcale czy ludy, wszystkie te kraje zamieszkujące, życzyłyby sobie przejść pod berło serbskie, nie brano w rachubę, że kraje te albo wcale nie są zamieszkałe przez Serbów, albo tylko w małej części; że południowa część słowiańszczyzny, będąca pod berłem austryackiem w swojej kulturze, rozwoju i dążeniach, o całe niebo wyżej stoi od Serbii; że przeważna większość tej słowiańszczyzny, także pod względem wyznaniowym niema nic z Serbami wspólnego i z tych wszystkich powodów o panowaniu pod hasłem mordu, korupcyi, nietolerancyi narodowej i wyznaniowej, niby wiedzieć nie chciała.

Rachuby wielkoserbskie zawiodły, bo zawieść musiały. Zatarg Austryi z Węgrami załatwiono, spadkobierca południowo-słowiańskich prowincyj Austro-Węgier został bez spadku; bomby w Cetynii wybuchły przed czasem, a nadomiar nieszczęścia Austro-Węgry włączyły Bośnię i Hercegowinę już formalnie w swój organizm państwowy.

Prawdziwa rozpacz naturalnie nie w narodzie serbskim, bo ten stanowią przecież włościanie, a ci z natury już spokojni, dobrodusznego słowiańskiego usposobienia, konserwatywni, nie myślą nawet o karkołomnej ekspanzyi kierowników swego kraju i za żadną cenę wojny sobie nie życzą. Rozpaczają tylko rządzące koła serbskie, politycy korzyści własnej, wraz z roznamiętnioną ludnością belgradzką.

Politycy ci widzieli się już na czele rządu w Sarajewie, dzielili już między siebie dochody, bo w Serbii o nie już coraz trudniej, uważali już Bośnię i Hercegowinę za swoją własność. Przecież przed kilku miesiącami zauważył jeden z profesorów uniwersytetu belgradzkiego, stojąc tutaj w Serajewie, przed pałacem namiestnictwa, że król Piotr „ładne będzie miał mieszkanie“. Do osiągnięcia swoich ambitnych celów, dostósowywał rząd serbski agitacyjną działalnością swoją w Bośni i Hercegowinie, trzeba przyznać, dość sprytnie.

Dla zrozumienia tutejszych stosunków trzeba pamiętać, że ludność Bośni i Hercegowiny składa się z trzech wyznań. Mianowicie prawosławie i islam obejmują dwie piąte, katolicyzm jednę piątą część ogółu ludności.

Jak u wszystkich ludów, nie stojących jeszcze na wysokim stopniu kultury, tak i tutaj identyfikuje się pojęcie narodowości z pojęciem wyznania. Stąd uważają się tutaj wyznawcy prawosławia za Serbów, a katolicy za Chorwatów. Możnaby raczej powiedzieć, że Serbami, względnie Chorwatami są ci, którzy się takimi czują, zwłaszcza, że na podstawie źródeł historycznych, wobec ciągłych przesiedlań się Serbów i Chorwatów w tych stronach, nadto wobec ciągłego mieszania się ich ze sobą, a nawet ciągłych zmian wyznania za czasów królów bośniackich i hercogów, o pociągnięciu jakiejś ściślej granicy etnograficznej między żywiołem serbskim a chorwackim w Bośni i w Hercegowinie mowy być nie może.

Do czasów okupacyi austryackiej uważali się t. zw. Turcy, a właściwie poturczeni Słowianie, jedynie za wyznawców islamu, za obywateli państwa ottomańskiego, poddanych sułtana. Bliższego określenia swej narodowości ani nie szukali, ani nie potrzebowali. Po okupacyi czasy się zmieniły. Tak prawosławni jak i katoliccy współobywatele parli swych słowiańskich braci islamistów do oświadczenia się co do ich narodowości w jednym lub drugim kierunku.

Za rządów tureckich żyli islamiści z katolikami w spokoju nawet we względnej przyjaźni, podczas gdy między t. zw. Serbami a Turkami istniała głęboka, na wiekowych walkach i nietolerancyi wyznaniowej oparta nienawiść. Ten stan utrzymywał się przez dłuższy czas i także po okupacyi.

Atoli z biegiem lat i z rozwojem nowych stosunków zaszły tu dwie ważne zmiany na polu ekonomicznem.

Oto przedewszystkiem wzmógł się i wzbogacił s e r b s k i s t a n k u p i e c k i. Trzeba przyznać, że żywioł ten odznacza się rzutkością i przedsiębiorczością, a że przy tem wcale nie przebiera w środkach, bo trzyma przeważnie w swych rękach wyszynk napojów wyskokowych i uprawia na wielką skalę lichwę pieniężną, towarową, zbożową i trudni się handlem bydła, więc nic dziwnego, że w krótkim czasie wzrósł majątkowo a równocześnie uciskał ekonomicznie słabsze klasy ludności, które na tem polu konkurencyi wytrzymać z nim nie mogły.

Tak rozszerzył się powoli wpływ serbskich kupców i przemysłowców w pierwszej linii na lud wiejski, a dalej także i na większych właścicieli ziemskich, t. zw. b e g ó w.

Kupcy serbscy, zwani ogólnie „g a z d a m i“, utrzymywali już za czasów rządów tureckich ściśle związki z kołami rządzącemi w Belgradzie. Po okupacyi austryackiej rząd serbski wcale się nie wyrzekł swych aspiracyj do Bośni i Hercegowiny, przeciwnie szerzył wielko-serbską propagandę tem łatwiej, że w miejsce absolutnych rządów tureckich nastały faktycznie konstytucyjne rządy Austro-węgier. A więc choć w Serbii samej bieda, nie szczędzono nigdy denarów, aby pozyskać sympatye w Bośni i Hercegowinie. Tutaj, zwyczajem wschodu, wszystko można było kupić, a Serbów dla Serbii tem łatwiej przyszło pozyskać, że ich naturalne, na poczuciu narodowości i na wyznaniu oparte sympatye, zawsze ku Belgradowi się zwracały.

Dodajmy do tego osobiste urazy kilku wpływowych „gazdów“ do rządu austryackiego już to z powodu nieudzieleniu im materyalnych korzyści, już to z powodu nie zaspokojenia osobistych ambicyj, a będziemy mieli podstawę, na której w krajach okupowanych wytworzyła się t. zw. serbska opozycya.

*) Od jednego z Polaków, zamieszkałego od kilkudziesięciu lat na Bałkanach, otrzymujemy tę korespondencyę, wyświetlającą pod wielu względami stosunki, panujące w tej chwili w Bośni i Hercegowinie.

Po krwawych zaburzeniach.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 26 listopada.

Posłowie włoscy wniosą dziś w parlamencie interpelacyę z p o w o d u z a j ś ć n a u n i w e r s y t e c i e. Domagają się oni w tej interpelacyi, aby studentów włoskich traktowano bezstronnie i aby rząd postępował w obecnem stadyum śledztwa z rezerwą. Wkońcu interpelacya żali się na postępowanie policyi i zapytuje rząd, czy zechce przystąpić do załatwienia kwestyi uniwersyteckiej.

Wydział stowarzyszeń wszystkich studentów, po wczorajszem wystąpieniu studentów niemieckich, uchwalił p r o t e s t przeciw zamknięciu „mensae academicae“, która żywi wielu studentów. Niemcy chcą widocznie wobec studentów innych narodowości, zastosować taktykę wygłodzenia.

Studenci nie-niemieccy uznają słuszność żądań studentów włoskich, potępiają jednak jak najostrzej ostatnie zajścia w auli, jako niegodne akademików.

Studenci w ł o s c y złożyli oświadczenie, że ostatnie wykroczenia nie były ani zamierzone, ani przewidziane; chcieli oni urządzić tylko pokojową demonstracyę, która atoli nie z ich winy miała krwawy przebieg

T r y e s t 26 listopada.

Wczoraj wieczorem p o w t ó r z y ł y s i ę t u d e m o n s t r a c y e. W T r y d e n c i e przybrały one większe rozmiary, tak, że w o j s k o s t a ł o w p o g o t o w i u, jednak nie zaszła potrzeba użycia broni. — W t e a t r z e p r z e r w a n o p r z e d s t a w i e n i e, ponieważ publiczność wznosiła okrzyki: „Niech żyje uniwersytet włoski w Tryeście!“ i domagała się z a m k n i ę c i a t e a t r u n a z n a k ż a ł o b y.

Wydział krajowy Sejmu istryjskiego uchwalił przesłać rannym studentom włoskim 500 koron

R z y m 26 listopada.

Dzienniki potępiają wczorajszą demonstracyę przed a m b a s a d ą a u s t r o-w ę g i e r s k ą (zob. numer poranny), podczas której ziemniakami wybito szyby. „Tribuna“ oświadcza, że naród, który chce mieć szacunek w świecie kulturalnym, musi szanować prawa międzynarodowe.

Minister spraw zagranicznych T i t t o n i wyraził wczoraj ambasadorowi austro-węgierskiemu, hr. Lützowowi, ubolewanie z powodu demonstracyi przed ambasadą.

Hr. L ü t z o w konferował następnie z włoskim prezydentem ministrów G i o l i t t i m. — Za następstwo tej konferencyi uważają wydanie ostrzejszych zarządzeń przez rząd dla utrzymania porządku i ukaranie jednego z komisarzów policyi.

Odłączenie Chełmszczyzny.

Jak doniosły telegramy z Petersburga, ostatni akt przygotowywanego od dawna projektu odłączenia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego zbliża się szybkim krokiem. Odnośny projekt ustawodawczy w tych dniach przyjdzie pod obrady Dumy. Będzie to formalność tylko, gdyż rzecz postanowioną została od dawna w sferach biurokratycznych, jako polityczne remedium dla ochrony cofającego się rzekomo w tych powiatach i srodze przez kler katolicki uciskanego prawosławia.

Z Dumy projekt ten przejdzie do Rady państwa, która jeszcze mniej mieć będzie skrupułów w zaakceptowaniu ustawy, powiększającej obszar „rdzennie ruskiej ziemi“.

Korespondent petersburski „Głosu Warszawskiego“ na podstawie zaczerpniętych w sferach rządowych informacyi, podaje o projekcie rządowym następujące szczegóły:

Nowo utworzyć się mająca z wydzielonych powiatów gubernia chełmska, ma być utworzona z pięciu powiatów gubernii lubelskiej, oraz z powiatów włodawskiego, bialskiego, większej części radzyńskiego i z połowy powiatu konstantynowskiego gubernii siedleckiej. Gubernia siedlecka ma przestać istnieć, powiat węgrowski bowiem przechodzi do gubernii łomżyńskiej, pozostała zaś reszta ziem gubernii siedleckiej przejść ma do gubernii lubelskiej, w której powstanie nowy powiat — szczebrzeszyżski. Tak utworzona gubernia chełmska posiadać będzie

---

„Noc listopadowa“.

Tragedya o nocy listopadowej była jednym z ostatnich jasnych i płomiennych błysków twórczego ducha Stanisława Wyspiańskiego. W marmurowe kształty klasycznej poezyi zakuł natchniony poeta wizyę tej nieodległej przeszłości, której świadków i uczestników tak do niedawna jeszcze mieliśmy pomiędzy sobą, a która była potężną, śmiałą i tak bliską urzeczywistnienia próbą „Wyzwolenia“.

„Noc listopadowa“ tworzy łącznie z „Weselem“ i „Wyzwoleniem“ trylogię, w której Wyspiański gigantyczny pomysł dramatycznej epopei o tej „wielkiej rzeczy“, która się zowie Polską przybrał w realny kształt utworów scenicznych, szarpiących duszę współczesnego Polaka, apoteozą chwały, ironią czynu, przypomnieniem bezmiaru niedoli. „Warszawianka“ była prologiem, przygrywką niejako do tego wielkiego przedsięwzięcia, w którem natchnienie poety sięgło najwyższego napięcia, znalazłszy na narodowym patryotycznym gruncie najmocniejsze oparcie dla pełnego rozbłysku twórczej fantazyi.

Etapami na drodze rozwojowej myśli patryotycznej Wyspiańskiego od „Legendy“ do „Akropolis“ szło natchnienie poety zanim skrystalizowało się w najkunsztowniejszej formie na pół klasycznego, na pół romantycznego eposu w „Nocy listopadowej“. Były w tym pochodzie przystanki i wzloty. Poeta, jakby dla zaczerpnięcia oddechu, zstępował na ścieżki boczne, kąpał się w reminiscencyach dramatu klasycznego, odświeżał sobie w pamięci myty o Achillesie, krzepił ducha wskrzeszaniem postaci polskiego Akropolu, aż dojrzał w nim ten pęd natchnienia, który stać się miał polskiej myśli patryotycznej wcieleniem.

Bo „Noc listopadowa“ jest niezawodnie wcieleniem idei, drzemiącej na dnie duszy polskiej. Echa epoki romantycznej grają tu w każdym zwrocie bohaterów tragedyi, idąc równolegle i dopełniając się wzajemnie z porywami wielkiej myśli odbudowy Polski przez poryw patryotycznego zapału.

Dziwny to dramat. Na pół realny, na pół nastrojowy, wskrzesza to świeże echa wielkiej poezyi romantycznej, to znowu przenosi nas w świat klasyczny, przypominając walki Homeryckie, gdzie bogowie zstępowali z Olimpu i stawali obok walczących, aby im być pomocą, krzepić w nich zapał i poryw myśli szlachetnej, to wreszcie na realnym gruncie wypadków współczesnych roztacza brutalnie jaskrawe charakterystyki typów, nastrojów, z psychologią obserwatora, panującego wszechstronnie nad swym światem.

Dramat nocy listopadowej, będący treścią utworu, nie posiada jasnej, logicznej konstrukcyi. Rozgrywa on się równolegle z dramatem abstrakcyjnym ideowym, w którym poeta wcielił swą myśl krytyczną w postaci mitologiczne. Akcya rozgrywa się z piorunującą szybkością, a treścią jej wypadki z pamiętnej nocy 29-go listopada. Jak w tajemniczej latarni magicznej, przesuwa Wyspiański przed naszemi oczyma szereg obrazów, ilustrujących wybuch powstania w koszarach podchorążych, pożar na Solcu, sceny napadu na Belweder, rozmowy W. Ks. Konstantego z Joanną Grudzińską, mordowanie generałów, wreszcie ucieczkę brata carskiego, zakończoną epizodem wprowadzenia na scenę przykutego do armaty ociemniałego Łukasińskiego. Obrazy te przeplatane są scenami rozmów bogów i bogiń, wtórzących czynom bohaterów hymnem pochwalnym. A więc Pallas Atene, boginie zwycięstwa: Nike z pod Salaminy, Nike z pod Maratonu, Nike Trojańska i Nike Napoleonidów, Ares, bóg wojny i Eumenidy, wreszcie Kora i Demeter.

Obok tych postaci, tworzących sztafaż obrazu i wyrażających jego stronę ideowo-refleksyjną, przesuwa się długi korowód czynnych postaci dziejowej tragedyi, jak: Chłopicki, Czartoryski, Wysocki, Lelewel, Krasiński i Potocki, wielki książę i jego żona Joanna, wreszcie trzecioplanowe figury, jak poeta Goszczyński, Nabielak, generał Gendre, Kuruta, szpieg Makrot i t. p.

Pozostanie zapewne długo w krytyce naukowej nierozstrzygniętą kwestya, jak sformułować pragnął Wyspiański ideową stronę i krytyczno-filozoficzną myśl „Nocy listopadowej“. Dramat ten, jako akcya sceniczna, daje tylko szereg monumentalnych zdjęć, odbijających nastrój współczesny, co zaś myślał poeta o celowości działania swoich bohaterów, na to odpowiedź dają mglisto-symboliczne rozmowy bogów i bogiń. W każdym razie to jedno nie może ulegać wątpliwości, że apoteoza bohaterów walki czynnej, wyklucza w dramacie jej potępienie, a proroctwa Kory są wyrazem gorącej nadziei i pragnienia zwycięstwa, zgodne z płomiennym nastrojem ducha, w jakim poeta rozpoczął swój dramat.

Jako apoteoza politycznej myśli, nadziei i wiary w przyszłość, „Noc listopadowa“ jest najwznioślejszym wybłyskiem natchnienia wieszczego i słusznie uznaną została jako skrystalizowany wyraz uczucia i patryotycznych dążeń polskich

Dramat rozpoczyna się wierszowaną informacyą, jak ma wyglądać tło akcyi. A więc:

> Korytarz w szkole pod horążych
> przez całą sceny szerz szeroki
> do pół drugiego planu w głąb.
> Z lewej księżyca zieleń wpada
> przez okna ścianę szklaną;
> pośrodku brama nad tą bramą
> chorągwi czworo w pęk złożono
> giwery w rzędów dwa pod ścianą.
> Noc — wieczór — pusto; szum od pola...

Wyspiański - malarz w tych rzutach, występuje w pełni charakterystyki.

Na korytarze szkoły zwołuje Pallas wszystkie „panie zwycięstwa“, boginie Nike, które wiodą spór, jakiego rodzaju ma być walka.

> „Niech walczą zdradą“ — woła Pallas.
> Niech walczą twarzą w twarz“ woła
> Nike Napoleonidów, „kto ludy
> powiedzie? „Gniew“ „kto weźmie
> wieniec z róż — ?“ „Wódz chmurny
> jak noc“, któremu na imię: „Czyny“.

Na scenie zjawia się Wysocki, który przybiegł wezwać podchorążych do walki.

Dalsza akcya przenosi się do Belwederu, gdzie w. ks. Konstanty, otoczony swoimi zausznikami, niepewny losu, czerpiąc całą siłę w uczuciu miłości dla Joanny, toczy z sobą walkę: „Zwlekałem, mówi, gdy na zegarze dziejowym taka znaczyła się pora dla mnie i ich godzina ta. We krwi się zjawię i albo los podejmę i Polskę wybawię i będę czemś, nie błaznem, nie kpem, nie dworakiem, ale C a r e m P o l s k i — przez krew“.

Słów tych — nigdy nie słyszanych — ze zdziwieniem słucha Joanna. Ona jedna zna go aż nazbyt dobrze i dlatego w odpowiedzi rzuca mu brutalne: „Łżesz“.

A tymczasem grono 16 belwederczyków z Goszczyńskim i Nabielakiem niecierpliwi się na stanowisku pod pomnikiem Sobieskiego. Tę scenę bladą w akcyi poeta urozmaica wysoce poetyckim obrazem i nastrojem, wprowadzając wizyę w postaciach Kory i Demeter, uosabiających przyszły los bohaterów idei.

Na dane hasło ruszają na Belweder.

W przedsionku książęcych komnat walą się pierwsze trupy: generał Gendre, przeszyty bagnetem Nabielaka, który wpada do drzwi komnaty sypialnej Joanny. Wierna żona—kochanka ratuje swego pana i zarazem spiskowców w chwili, gdy nadbiegają kirasyerzy rosyjscy. Z nimi nadbiega, wierny księciu, generał Potocki.

Kuruta uspokaja księcia, że Potocki przybył z pomocą. „Z pomocą?“ — „Podły!“ — ach, „charmant garçon“, poprawia się W. Książę.

I znowu nowy obraz — otwarzający fizyognomię i nastrój Warszawy. W teatrze Rozmaitości odbywa się widowisko. Grają Fausta z Kudliczem, ale publiczność czem innem zajęta, prowadzi tajemnicze rozmowy. Wśród kulis błąkają się satyry, które idą w ślad za aktorami i wkładają im w usta różne polityczne alluzye. A gdy ze sceny rozległy się słowa „Przyzwyczaić się można do rany co boli, tańcować, gdy car każe, śmiać się, gdy pozwoli“ — naród zerwał się, uderzony w serce. Rozległ się okrzyk „do broni“. Za krzesłem, siedzącego na teatrze Chłopickiego staje Nike Napoleonidów i wzywa go do czynu.

Równocześnie drugi z przywódców — Lelewel — również zbytkiem wiary i zapału w powodzenie sprawy nie grzeszy. I u niego zjawia się Nike, w chwili gdy on pielęgnuje dogorywającego ojca

około 800.000 ludności, w tej liczbie 25 proc, prawosławnych;

Do nowej tej gubernii stosować się ma cały kompleks prawodawstwa, stosowanego na Litwie i Rusi, a więc: ograniczenia w dziedzinie kupna i sprzedaży ziemi, ograniczenia w sferze budowania i renowacyi kościołów, oraz, wogóle ograniczenia w prawodawstwie, dotyczącem praw duchowieństwa katolickiego (duchowieństwo zaś prawosławne otrzymać ma, podobno, nawet większe przywileje od już przysługujących mu na Litwie). Gubernia chełmska ma zachować kodeks Napoleona, hipotekę, Towarzystwo kredytowe ziemskie oraz ustrój gminny; ten ostatni jednak z pewnemi ograniczeniami (t. n. p. urzędy gminne mogą sprawować tylko prawosławni). — Na ogół obecny projekt jest znacznie dalej idącym od projektu z roku 1907.

Istnieje nadto jeszcze, podobno, zamiar (poza redagowanym obecnie projektem) poczynienia starań w Rzymie o przydzielenie nowej gubernii chełmskiej do kompetencyi dyecezyi łucko-żytomierskiej (pomimo znacznie dalszego oddalenia tego terytoryum od Żytomierza, niż od Lublina). Prowadzenia negocyacyi tych z kuryą rzymską ma się podjąć rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych.

Wobec bliskiego, ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy wydzielenia Chełmszczyzny z obszaru politycznych granic Królestwa Polskiego, nam nie pozostaje nic, jak tylko jeszcze raz z naciskiem zaznaczyć, że projekt rządu rosyjskiego jest naruszeniem zagwarantowanej postanowieniem Kongresu wiedeńskiego z r. 1815 nietykalności Królestwa Polskiego i nowem uszczupleniem terytoryalnem odwiecznych dzierżaw korony polskiej połączonem z pogwałceniem praw historycznych ziemi naszej. Przedstawiciele nasi w Dumie i Radzie państwa peterburskiej mają obowiązek stanowisko to w wiecznej pamięci zadokumentować.

Z sali sądowej.

(Lekarz i sędzia.)

Kraków, 26 listopada.

Przed trybunałem zwykłym w sądzie krajowym karnym w Krakowie, rozpoczęła się dzisiaj rozprawa, której tła szukać należy w prowincyonalnych stosunkach towarzyskich, gdzie nieporozumienia nieraz małostkowe, urastają do konfliktów gwałtownych, znajdujących epilog przed kratkami trybunałów karnych.

Na ławie oskarżonych zasiadł dr Zygmunt Ludmirski, rodem z Tarnowa, lekarz okręgowy w Liszkach, emer. starszy lekarz wojskowy, obwiniony o zbrodnię gwałtu publicznego z § 99 ak. i przekroczenia z § 411 ak., oraz z § 8, 39, 40 ces. pat. o noszeniu broni. Wykroczeń tych, podług aktu oskarżenia, dopuścił się obwiniony dr Ludmirski na osobie p. Stanisława Bugayskiego, radcy sądu i naczelnika sądu powiatowego w Liszkach, a sprawa przedstawia się, jak następuje:

Pomiędzy drem Ludmirskim, lekarzem okręgowym a naczelnikiem sądu w Liszkach, p. Bugayskim, panowały od lat kilku stosunki nieprzyjazne, objawiające się we wzajemnej niechęci, oraz w licznych skargach cywilnych i karnych. W toku jednej z tego rodzaju spraw o obrazę czci, dr Ludmirski, czując się dotkniętym pewnem wyrażeniem, użytem przez p. Bugayskiego, zażądał od tegoż zadośćuczynienia na drodze honorowej. W toku wdrożonej w tym kierunku akcyi, dnia 25 marca b. r. przyszło do zajścia między pp. Bugayskim a drem Ludmirskim, zakończonego czynnem znieważeniem sędziego przez lekarza.

Mianowicie wieczorem tego dnia, dr Ludmirski spotkawszy w sieni domu, gdzie mieści się kawiarnia Sauera, p. Bugayskiego, schodzącego ze schodów, uderzył go czemś twardem w głowę i zelżył go słownie. Gdy p. Bugayski oprzytomniał, usłyszał [illegible] groźbę dra Ludmirskiego: „zastrzelę cię jak psa!" I równocześnie spostrzegł, że dr Ludmirski mierzy do niego z rewolweru. Wywiązała się między obu mężczyznami szamotanina, wśród której obaj upadli na ziemię. P. Bugayski starał się wyrwać rewolwer z ręki dra Ludmirskiego, w tejże jednak chwili ktoś odciągnął go od Ludmirskiego, który cofnąwszy się kilka kroków, z rewolwerem skierowanym w piers Bugayskiego, groził mu kilkakrotnie słowami: „zastrzelę cię jak psa!" poczem wszedł do kawiarni.

W godzinę po tem zajściu uczynił radca Bugayski doniesienie do policyi przeciw p. Ludmirskiemu, wskutek czego wezwano dra Ludmirskiego na policyę i tam mu rewolwer (nie nabity) odebrano, oraz naboje, które miał w kieszeni. Dr Ludmirski nie mógł się wykazać pozwoleniem na noszenie broni i pozwolenie takie przedłożył policyi dopiero w dniu 8 kwietnia. P. Bugayski poddał się jeszcze w tym samym dniu oględzinom lekarskim, które stwierdziły u niego, oprócz silnego zdenerwowania, nabrzmienie szczytu głowy i zdarcie naskórka. Uszkodzenie to zakwalifikowali lekarze jako lekkie, powodujące 5 dniową niezdolność do pracy zawodowej.

Dr Ludmirski, słuchany w śledztwie, wskutek doniesienia o zajściu, uczynionego przez policyę do prokuratoryi państwa, przyznał, że spotkawszy p. Bugayskiego w sieni kawiarni Sauera, uderzył go ręką w twarz, rewolwer jednak, jaki miał przy sobie, nienabity, wyjął i skierował przeciw p. p. Bugayskiemu dla postrachu, gdy ten chciał się po otrzymanem uderzeniu, na niego rzucić ze szpicrutą w ręku. Jako powód czynnego znieważenia p. Bugayskiego, podał dr Ludmirski chęć wymierzenia sobie zadosyćuczynienia za obrazę ze strony Bugayskiego, który mu satysfakcyi honorowej dać nie chciał. Prokuratorya państwa jednak, która objęła zastępstwo strony poszkodowanej, orzeka w akcie oskarżenia, na podstawie zeznań świadków, że Bugayski nie dał powodu do użytej ze strony Ludmirskiego groźby strzałów z rewolweru, zaś wymierzenie sobie takiej satysfakcyi, bez względu na tło nieporozumienia, musi ze stanowiska ustawy uchodzić za zbrodnię gwałtu publicznego i przekroczenia lekkiego uszkodzenia ciała.

Sprawozdanie z przebiegu procesu zamieszczamy na 3 stronie.

Kronika.

Kraków, 26 listopada.

Pamięci Stanisława Wyspiańskiego. Nabożeństwo żałobne za ś. p. Stanisława Wyspiańskiego odbędzie się w dzień rocznicy śmierci t. j. w sobotę dnia 28 listopada b. r. o godz. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów. Przy katafalku złożony będzie srebrny wieniec, nadesłany w tych dniach z Nowego Jorku. Wieniec ten był oddany w hołdzie ś. p. Wyspiańskiemu przez delegacye Towarzystw polskich na uroczystym wieczorze, jaki się odbył dnia 16 maja b. r. wraz z przedstawieniem „Wesela" w polskim teatrze ludowym im. Al. hr. Fredry w Nowym Jorku. Wieniec złożony będzie następnie w Muzeum Narodowem.

Pamięci Amelii Klemensiewiczowej. Na ręce skarbniczki Koła Pań T. S. L., p. Leontyny Owczarkiewiczówny, przesłał p. Edmund Klemensiewicz 500 K na założyć się mającą ochronkę na Grzegórzkach imienia Amelii Klemensiewiczowej.

Rozstrzygnięcie konkursu na afisz dla Częstochowy. W Towarzystwie „Polska Sztuka Stosowana w Krakowie, odbyło się wczoraj posiedzenie sądu w sprawie konkursu, ogłoszonego przez Towarzystwo dla wystawy przemysłowo-rolniczej w Częstochowie. Nadesłano prac 36. Sąd konkursowy stanowili pp. K. Frycz, L. Puszet, A. Procajłowicz, F. Ruszczyc, J. Warchałowski, L. Wojtyczko, nadto delegaci komitetu wystawy, pp. Tadusz Fijałkowski i Leon Mańkowski.

Przyznano nagrodę pierwszą (400 K) pracy pod godłem „Snopek w kole". Autor p. Józef Czajkowski. Drugą nagrodę (225 K) pracy pod godłem „T. T. S. U.", autor p. Jan Bukowski. Wyszczególniono i polecono do zakupna prace: „Gryf" (z zastrzeżeniem opracowania napisu) i „Warszawa". Dalej wyróżniono prace: „Krzyż w kółku", „O. J. D.", „Nadzieja" i „Evviva l'arte". Wszystkie prace wystawione są na widok publiczny na wystawie budowlanej przy ul. Straszewskiego 28, tylko do dnia 3 grudnia.

Z teatru miejskiego. W ogłoszonym repertoarze przyszłego tygodnia zaszły zmiany. W środę dn. 2 grudnia zamiast „Nocy listopadowej" dane będzie galowe przedstawienie ku uczczeniu jubileuszu cesarskiego. Na przedstawieniu owem daną będzie „Zemsta" Fredry, którą wyprzedzi „Hymn", wykonany przez orkiestrę. Dyrekcya cofa nadto z afisza projektowane przedstawienie komedyi: „2×2=5", daje na jej miejsce „Noc listopadową".

Bilety zakupione na środowe przedstawienie „Nocy" ważne są na piątek dn. 4 bm.

Z teatru ludowego. Na piątkowe studenckie przedstawienie daną będzie opera ludowa „Krakowiacy i Górale". W sobotę przynosi repertuar baśń fantastyczną w 5 obrazach J. N. Kamińskiego pt. „Twardowski na „Krzemionkach". Do sztuki tej układa tańce p. Doliński. Sztuka ta przedstawioną będzie w nowej szacie dekoracyjnej i kostyumowej.

Małżeństwo ks. Radziwiłła. Z Wiednia donoszą:

Cesarz przyjął na osobnem posłuchaniu w zamku schoenbruńskim arcyks. Karola Stefana, arcyksiężnę Maryę Teresę i córkę ich arcyksiężniczkę Renatę, oraz narzeczonego jej ks. Radziwiłła, następnie rodziców narzeczonego, księstwo Dominikostwo Radziwiłłów.

Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Krakowskie Koło odbędzie w sobotę 28 bm. w sali Uniw. Jagiell. o godz. 6 wieczór posiedzenie. Porządek obrad: 1) prof. H. Sobiński: „W sprawie zmiany opłaty szkolnej"; 2) doc. dr Bujak: „Reforma szkoły średniej a interesy ekonomiczne kraju"; 3) wnioski i interpelacye.

Powrót z Prus. Masowy powrót robotników rolnych z Niemiec do kraju już się rozpoczął. Przez Mysłowice przejeżdża codzień 2000 do 3000 robotników sezonowych i w tym celu codzień odchodzi z Mysłowic kilka specyalnych pociągów, odwożących robotników do Galicyi. Na dworcu kolejowym w Mysłowicach wydają tego roku robotnikom bilety kolejowe aż do ich miejsca zamieszkania. Jeżeli się zbierze 10 lub więcej osób, które jadą do tej samej stacyi, to płacą tylko połowę ceny za bilet jazdy. Dawniej wydawano w Mysłowicach bilety jazdy tylko do Krakowa, gdzie robotnicy musieli nowe kupować bilety na dalszą drogę. Z powracających robotników wielu zatrzymuje się w Krakowie, gdzie po zwiedzeniu miasta i załatwieniu różnych zakupów odjeżdżają do rodzinnych stron.

Ślub. W Biezdrowie w Księstwie Poznańskiem odbył się dziś ślub p. Henryka Nennela, urzędnika krakowskiego Biura korespondencyjnego z panną Różą Stryczyńską.

Z kraju.

W sprawie oficyantów kancelaryjnych ogłosił państwowy Dziennik ustaw rozprządzenie całego gabinetu, zmieniające pewne przepisy rozporządzeń z r. 1906 i z d. 23 marca 1907. Obecnie dla oficyantów przy państwowych władzach, urzędach i zakładach będą ustanawiane służbowe klasy wieku według następujących okresów lat:

Służbowa klasa wieku	Okres lat
I.	ponad 3 do 6 lat
II.	„ 6 „ 10 „
III.	„ 10 „ 14 „
IV.	„ 14 „ 18 „
V.	„ 18 „ 22 „
VI.	„ 22 „ 26 „
VII.	„ 26 „ 30 „
VIII.	„ ponad 30 lat.

Dla oficyantek ustanowiono następującą tabelę:

Służbowa klasa wieku	Okres lat
I.	ponad 3 do 6 lat.
II.	„ 6 „ 9 „
III.	„ 9 „ 12 „
IV.	„ 12 „ 15 „
V.	„ 15 „ 19 „
VI.	„ 19 „ 23 „
VII.	„ 23 „ 27 „
VIII.	„ 27 „ 31 „
IX.	„ 31 lat.

Rozporządzenie to obowiązuje wstecz od 1 października br.

Wieliczka, 23 listopada. Dnia 19 b. m. odbył się w Wieliczce wiec oświatowy, zwołany przez „Ognisko" nauczycielskie w Wieliczce. Na wiec ten zjawiło się głównie nauczycielstwo z okolicy i z „Ogniska" dobczyckiego. Nadto przybyli delegaci naczelnego zarządu Związku nauczycielskiego z p. Nowakiem na czele i delegat „Ogniska" bocheńskiego, p. Pałka. Z duchowieństwa przybyło zaledwie kilku, a właścicieli dóbr reprezentował tylko p. dr Niedzielski ze Śledziejowic. Z ramienia Towarzystwa szkoły ludowej przybył p. dr Stępowski, redaktor „Przewodnika oświatowego". Prócz tego wzięło udział kilku obywateli miasta Wieliczki i okolicznych gmin. Z posłów nie zjawił się ani jeden. Ogółem brało udział w wiecu około 120 osób. Przewodniczył p. Niedzielski, który oświadczył, iż ma wrażenie, jakoby był nie na wiecu oświatowym, lecz na konferencyi nauczycielskiej. Nauczycielstwo dało tem dowód, że należycie pojmuje swoje zadanie i że mu sprawa oświaty ludu leży bardzo na sercu.

Najważniejszym punktem programu był referat w sprawie oświaty ludu, który nader starannie opracował i wygłosił ks. Stanisław Ochalski. Referent wykazawszy konieczność oświaty ludowej, nawoływał do walki z alkoholizmem, zakładania kółek rolniczych, kas oszczędności i spółek spożywczych; żądał organizowania jak największej liczby szkół zawodowych, a w końcu zakładania czytelń, bibliotek ruchomych, urządzania przedstawień teatralnych odczytów i pogadanek.

Nad referatem, zakończonym całym szeregiem wniosków, rozwinęły się ożywione rozprawy. Mówiono wiele o działalności Towarzystwa szkoły ludowej, krytykowano dosadnie wadliwość ustaw szkolnych i ustroju szkolnictwa ludowego, poruszano przykre stosunki nauczycielstwa i wytykano brak zainteresowania się sprawą oświaty, co zniecierpliwiło komisarza rządowego, p. Korolewicza do tego stopnia, że rezolucyi, postawionej przez p. Nowaka: „Wiec protestuje przeciwko dwutypowości szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich" — do uchwały nie dopuścił. Przyjęto tylko rezolucyę p. Zegartowskiego z Bogucic: „Wiec uchwala wystosować memoryał do Rady gminnej miasta Wieliczki, aby przyspieszyła sprawę założenia gimnazyum, względnie szkoły realnej".

Wnioski referenta przekazano ankiecie, której zwołaniem zajmie się zarząd „Ogniska" w jak najkrótszym czasie, a po przetrutynowaniu tych wniosków rozpocznie akcyę oświatową. Na początek zamierza „Ognisko" urządzić bezpłatny kurs dla dorosłych analfabetów w Wieliczce.

Wojnicz, 23 listopada. Odbyte w sali tutejszego „Sokoła" w dniu 19 b. m. walne zgromadzenie miejscowego młodego, bo dopiero rok istniejącego, Koła Towarzystwa Szkoły ludowej pod przewodnictwem prezesa Koła dra Antoniego Matakiewicza przy nader licznym udziale członków miejscowych i zamiejscowych, w szczególności duchowieństwa, nauczycielstwa, urzędników i mieszczan, było wymownym dowodem zainteresowania się ludzi dobrej woli sprawą szerzenia oświaty wśród ludu polskiego. Zgromadzenie to z przebiegiem obrad o bardzo poważnym nastroju, zakończone odczytem prezesa dra Matakiewicza, świadczy chlubnie o działalności wszystkich członków zarządu Koła, w szczególności prezesa Matakiewicza, księży Romana Mazura i Józefa Stabrawy, bibliotekarki p. Wandy Fuksówny, sekretarki p. Melanii Micheniówny, skarbnika i dzielnego prelegenta p. Walentego Szewczyka, oficyała sądowego p. Adolfa Josta, którzy zainteresowanie ogółu dla sprawy oświatowej obudzili, a przez swą, pełną poświęcenia działalność zasłużyli sobie na moralne i materyalne poparcie ogółu. Koło w ciągu roku istnienia nabyło za pośrednictwem zarządu głównego 209 dzieł i otwarło w gmachu życzliwego Sokoła w Wojniczu czytelnię. Urządziło własnemi siłami sześć odczytów bardzo interesujących przy zawsze szczelnie zapełnionej sali, przeprowadziło lustracyę dwóch sąsiednich Kół i wspólnie z Sokołem urządziło kilka obchodów patryotycznych. Dzięki głównie życzliwemu poparciu prezesa okręgu tarnowskiego p. Huberta Lindego, otrzymało Koło wojnickie od Związku okręgowego tarnowskiego, przeszło 100 książek rozmaitej pouczającej treści, co umożliwia mu otwarcie w niedalekiej przyszłości czytelń ludowych w Łopuniu i Olszynach, jak również otrzymało przyrzeczenie, że Związek okręgowy przyszle od czasu do czasu prelegentów, którzy urozmaicać będą wykłady swe obrazami świetlnemi. Na wniosek burmistrza miasta Wojnicza i radcy powiatowego p. Karola Nodzyńskiego, uchwaliło jednomyślnie walne zgromadzenie Koła wśród grzmiących okłasków, aby ten sam wydział Koła pozostał w niezmienionym składzie na r. 1909.

Pożar. Z N. Sącza piszą nam: We wtorek w południe wybuchł pożar w czasie największego ruchu targowego przy ulicy Kazimierza Wielkiego, w kamienicy Peretza Geciena - Ogień powstał na strychu, gdzie miało być dużo słomy i zapalnych rupieci. Spłonął dach i pierwsze piętro. Szkoda znaczna. Wśród zgromadzonego na targ włościaństwa powstał popłoch; zaczęto gromadnie na furach uciekać z miasta.

Gorlice, 24 listopada. (Z Rady miejskiej. — Budowa gimnazyum. — Wybory do Izby handlowej. Jubileusz cesarski). Półroczne blisko ferye w Radzie miejskiej skończyły się wczorajszem posiedzeniem, którego porządek dzienny obejmował dwadzieścia pięć punktów. W przewidywaniu, że porządek dzienny nie zostanie wyczerpany, kilku radnych domagało się przestawienia ostatniego punktu, „wnioski i interpelacye", na początek obrad Wywiązała się stąd długa dyskusya formalna, zakończona zwycięstwem interpelantów. Z interpelacyj najważniejszą była poruszona przez p. inż. Bartoszyńskiego sprawa opalania biur magistrackich węgiem krajowym. Potem przystąpiono do obrad nad ważnemi sprawami miasta, uchwaliwszy wprzód niefortunny wniosek, aby interpelacye z reguły stawiane bywały jako drugi punkt porządku dziennego, co w naszych warunkach równa się nieustającej obstrukcyi. W dalszym toku obrad burmistrz p. Meus podał do wiadomości rady, że namiestnik przyrzekł subwencyę rządową w kwocie 80.000 kor. na budowę gmachu gimnazyalnego w Gorlicach, co jednak rady nie zdołało zupełnie zadowolnić, przypomniano bowiem, że poseł gorlicki ks. Pastor, zdołał dla gimnazyum w Dębicy uzyskać subwencyę daleko wyższą. Charakterystycznem jest, że w sprawach naszego miasta interweniuje przeważnie poseł Długosz i inni, z pominięciem ks. Pastora. Tak też bez jego interwencyi zdołała deputacya gorlicka uzyskać we Lwowie korzystne zapewnienia w sprawie udziału Gorlic w subwencyi 2-milionowej dla sanacyi finansów miejskich po zniesieniu propinacyi. Z kolei wybrano komisyę budżetową, złożoną z pp. radcy Smoleckiego, ks. Swieykowskiego, Sobla, Klausnera i Kosiby.

W trakcie głosowania nad wnioskiem magistratu i oddania jakiejś dzierżawy z wolnej ręki pewnemu kandydatowi żydowskiemu, część radnych zdekompletowała posiedzenie, które zostało odroczonem. Zaznaczyć należy, że od dłuższego czasu niektóre sprawy ekonomiczne na posiedzeniach Rady przybierają niepotrzebnie charakter antagonizmu wyznaniowego, co w równej mierze jest winą kilku jednostek z inteligencyi, jak i radnych żydowskich.

Z okazyi mających się odbyć wyborów członków krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, odbyło się onegdaj zgromadzenie kupców i przemysłowców, na którem uchwalono wezwać wszystkich uprawnionych do wyboru, do złożenia swych kart w ręce wybranego komitetu, celem jednolitego postępowania. W dyskusyi wyszedł na jaw ciekawy fakt, że istnieją w kilku miastach (Tarnów, Rzeszów) specyalni zbieracze „en gros" kart wyborczych do Izby handlowej i że „eksport" gorlicki tych kart, wynosił po kilkaset egzemplarzy na każdego odbiorcę. Tej gałęzi przemysłu postanowiło zgromadzenie w Gorlicach zupełnie grunt usunąć i użyć swego wpływu przy wyborach dla celów ogólnych kupiectwa tutejszego. Z licznych przemówień przebijał duch opozycyjny, świadczący o bardzo stanowczej postawie tutejszego kupiectwa wobec drastycznych przykładów dowolności śruby podatkowej w bieżącym roku.

Zabity przez żandarma. Z Tarnowa donosi nasz korespondent: Dnia 22 bm. przywieziono do Tarnowa człowieka, przebitego bagnetem przez żandarma. Powodem zajścia, które miało miejsce w Dębicy, było to, że obcy ów człowiek, Rosyanin z pochodzenia, w przystępie szału porwał się na żandarma i zadał mu dwie ciężkie rany. Przywiezionego Rosyanina poddano operacyi w tarnowskim szpitalu, podczas której umarł

Rzeszów, 24 listopada. (Z Izby sądowej. Sprawa obchodu jubileuszu cesarskiego).

Czwarta kadencya sądów przysięgłych bieżącego roku dobiega końca po niestosunkowo krótkim przebiegu. Dnia 23 i 24 bm. stawał przed sądem Nawoj pod zarzutem zbrodni skrytobójczego morderstwa, 25 odbędzie się rozprawa przeciw Maryi Łabaj i tow., tudzież Wojciechowi Zarębskiemu o zbrodnię kradzieży.

Z okazyi jubileuszu cesarskiego uchwaliła Rada miejska, jak swego czasu donieśliśmy, kreować szkołę ludową im. Franciszka Józefa. Kwestyą formy uczczenia cesarza w dniu 2 grudnia zajmowano się obszernie na wczorajszem posiedzeniu. — Uchwalono urządzić iluminacyę.

Ze świata.

Z Łodzi. (Polepszenie na targu pieniężnym. — Zatarg szkolny).

— W bankach tutejszych panuje ożywienie. Stopa procentowa dosięga $7^{1}/_{2}\%$. O gotówkę nie trudno, dyskonta przyjmowane są chętnie, napływ protestów względnie nieznaczny.

— Z powodu niewłaściwego zachowania się uczniów 5 i 7 klasy szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego, względem nauczycieli, rada pedagogiczna tej szkoły postanowiła wydalić wszystkich uczniów klas wzmiankowanych, zezwalając jednak tym uczniom podawać prośby o ponowne przyjęcie do szkoły.

Z Wilna. (Przeciw katedrom polskim. — Stow. popierania teatru).

— Przeciwko katedrom języka polskiego, literatury, historyi i prawa polskiego w projektowanym uniwersytecie wileńskim wystąpiło „Minskoje Słowo". Gazeta ta nie chce wierzyć, że „katedry polskie w uniwersytecie wileńskim przyczyniają się do podniesienia poziomu wiedzy nauczycieli języka polskiego w szkołach średnich wileńskiego okręgu naukowego i widzi w tych katedrach tylko ukryty cel polonizacyi tego jakoby „odwiecznie rosyjskiego kraju".

— Po długich staraniach udało się tutejszemu komitetowi obywatelskiemu uzyskać od ministra zatwierdzenie statutów „Tow. dla popierania sceny polskiej w Wilnie".

Brak wody w Wiedniu nietylko trwa dotąd, ale wzrasta nawet. Zapasy wody w zbiornikach zmniejszyły się znowu o 15.000 hektolitrów w ciągu ostatnich 24 godzin, a opady są albo bardzo małe, nie przenoszą bowiem 2-3 milimetra, albo najczęściej wcale ich niema.

Aresztowanie złodzieja milionów. Policya ujęła w Odesie znanego złodzieja warszawskiego, Stanisława Młynarskiego, który przed dwoma laty okradł hr. Krasicką na sumę około miliona rubli w papierach wartościowych i biżuteryi. Kradzieży dokonał w styczniu 1906 r. w Wilnie w hotelu, gdzie zajął najelegantszy pokój, meldując się jako Henryk Koch z Warszawy. Tejże nocy zakradł się do mieszkania hr. Krasickiej i zabrał walizkę z papierami wartościowemi i biżuteryą. Poszukiwania policyi trwały dwa lata bez skutku, aczkolwiek zdołała ona stwierdzić, że prawdziwy Henryk Koch mieszka w Warszawie i że ze skradzionym paszportem mieszkał w Wilnie znany złodziej międzynarodowy St. Młynarski. Dopiero teraz policya stwierdziła, że M. mieszka w Odesie, zajmując apartament, za który płaci 800 rb. rocznie. Liczy on lat 36. Był on już dwukrotnie karany sądownie.

Fatalny strzał. Klementyna Dolcini, która — jak to wczoraj donieśliśmy — w jednym z teatrzyków londyńskich zabiła swojego asystenta, kiedy mu kulą rewolwerową miała z głowy strącić jabłko, sama się oddała w ręce policyi. Klementyna, wypuszczona za kaucyą na wolną stopę, opowiada, że to strzelanie uprawia od 18 lat bez wypadku. Reżyser tłomaczył się, że nie sądził, ażeby jabłko miało zostać strącone rzeczywiście kulą; myślał poprostu, że padnie strzał ślepy, a jabłko, pociągnięte równocześnie za pomocą przywiązanej do niego nitki, spadnie z głowy asystenta.

Dyament „Cullinan", największy i najpiękniejszy obecnie z pośród wszystkich dyamentów, został uroczyście wręczony angielskiej parze królewskiej w zamku Windsor. Dyament ów, pochodzący z Afryki południowej, został ofiarowany królowi angielskiemu przez Boerów. Z ogromnego tego kamienia zrobiono w Amsterdamie dwa wielkie i kilkanaście małych dyamentów w tamtejszej szlifierni.

Bilans katastrofy. Wedle ostatecznego obliczenia zginęło skutkiem katastrofy w kopalni „Radbod" w Westfalii 341 osób, odniosło rany 27. Pomiędzy zabitymi było 232 żonatych 4 wdowców i 105 bezżennych. Prace około ustalenia rent dla rodzin, pozostałych po zabitych górnikach, rozpoczęto zaraz po katastrofie i d. 19 b. m. zaczęto wypłacać odszkodowania. Zaopatrzenie rodzin z zagranicy nastąpi po otrzymaniu potrzebnych dokumentów. Ustanowione dotychczas odszkodowania wynoszą w dziale jednorazowych datków 36.556 marek tak zwanego „pośmiertnego", zaś w dziale bieżących wydatków na zaopatrzenie 232 wdów i 567 dzieci 184.000 marek. Przeciętnie wypada na każdą rodzinę okrągło 800 marek. Sześć sierot otrzymało razem roczną rentę w kwocie 1382 marek. W szpitalu znajduje się jeszcze 22 rannych, 5 opuściło szpital.

Tajemnicza sprawa. Przed 6 mniej więcej miesiącami został w Paryżu zamordowany malarz Steinheil w swojej ustronnej willi. Mimo usilnych poszukiwań policyi sprawa ta nie została dotąd wyjaśniona. Przed kilku dniami został skutkiem doniesienia pani Steinheil uwięziony jej lokaj Couillard, w którego pugilaresie znaleziono list córki Steinheilów Marty, adresowany do jej narzeczonego, tudzież perłę z pierścienia, który w czasie popełnienia zbrodni został ukradziony. Pani Steinheil zeznała w policyi, że do tego odkrycia doszła w następujący sposób. Chciała w domu dowiedzieć się jaki jest adres rodziny Couillarda, a wtedy służąca odpowiedziała, że Couillard, który wyszedł do miasta zostawił na stoliku swój pugilares, w którym znajduje się wzmiankowany adres. Pani Steinheil szukając w pugilaresie Couillarda adresu znalazła najpierw list swojej córki, który już przed kilku tygodniami miał być odniesiony na pocztę, a następnie perłę, owiniętą w papier. Couillard, sprowadzony na policyę, oświadczył stanowczo, że będzie zeznawać tylko przed sędzią śledczym i trwa w tem postanowieniu dotąd.

Ale nagle sprawa zawikłała się. Mianowicie pani Steinheil zeznała najpierw, że list i perłę znalazła w pugilaresie Couillarda w domu, następnie atoli przyznała, że cała ta scena rozegrała się w redakcyi dziennika „Matin". Prócz tego komisarz policyi Hamard stwierdził, że perła owinięta była w świeży papier, chociaż w pugilaresie miała się od przeszło pół roku. Pani Steinheil oświadczyła, że dlatego nie chciała wymienić redakcyi „Matin" ponieważ usilnie ją o to prosili reporterowie tego pisma. Wobec sędziego śledczego oświadczyła pani Steinheil, że Couillard wogóle, o ile mógł, chował listy panny Steinheil do narzeczonego, ponieważ szalenie się w niej kocha i radby rozbić to małżeństwo. „Petit Parisien" donosi, że w sprawie tej nastąpi sensacyjne uwięzienie, a podczas uczty na cześć króla greckiego w Elysée oświadczyli wysocy urzędnicy policyi, że należy oczekiwać niespodzianki.

Miła podróż morska. W nocy z soboty na niedzielę panowała na morzu Śródziemnem burza, jakiej od dawna marynarze nie pamiętają. Podróżni okrętu „Ettore", który przybył do Brindisi z 13-godzinnem spóźnieniem, opowiadali, że parowiec ten obejmujący trzy tysiące ton, czynił zaledwie trzy mile na godzinę, zamiast dwanaście, ponieważ śruba obracała się więcej w powietrzu, niż w wodzie. Podróżni wylatywali z łóżek. Liczne parowce uległy podczas burzy katastrofom. Cztery statki osiadły na skałach, skąd je będzie można wydobyć, natomiast rosyjski parowiec „Rudlow" zatonął, angielski parowiec „Surprise" rozbił się koło Syrakuz i uważają go za stracony, a francuski krążownik „Condé" zatonął u wybrzeży Korsyki. Jest to wielka strata dla marynarki francuskiej, gdyż „Condé", zbudowany w roku 1602, kosztował 28 milionów franków.

Zmarli.

W Wiedniu zmarł w 22 roku życia Maurycy Manovarda, porucznik 21 pułku obrony krajowej, syn zmarłej przed laty artystki operetkowej, Anny Bocskaj Manovarda.

Mianowania i odznaczenia. Cesarz nadał koncepiście ministeryalnemu w ministerstwie kolei Leopoldowi Starzewskiemu złoty krzyż zasługi z koroną. Kierownik ministerstwa rolnictwa zamianował elewów leśnictwa Zdzisława Romanowskiego i Michała Szurka asystentami leśnictwa.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

We czwartek: Dr Eugeniusz Kiernik: „Człowiek przedhistoryczny a dzisiejsze ludy pierwotne".

Płomień walki ogarnia miasto i lud. Ares i Pallada idą z ludem, zagrzewając go do walki.

Autor wkłada filozoficzne refleksye znowu w usta Aresa i Pallady.

„Trupami zaścielę pole" — woła Ares.

„Zwycięstwo biorę nad tłumem".

„To złuda podstęp mój, abym go miała znowu po niewoli", odpowiadała Pallada.

Krótki był szał Aresowy. Boginie zwycięstwa „wieńce złożyły pod czoła". Nie zbudzą się już do walk? „Już nie".

Kora, która z Plutusem gody święci, wróży przyszłość. Złotemi kluczami zamyka serca i dusze. Rządzi dobrze, chce zapęd i siłę na przyszłość zachować, kiedy dojrzeje dusza w narodzie i spotężnieje.

„Oto wieki ożywię idące. Wieki i lata, co przyjdą, żyć będą ziaren tych treścią"... A dzisiaj kres! Krwi przelanej nie zmarnię... i synów z krwi tej dam — kiedyś — Ojczyźnie!"

Akcya dramatu szybko zmierza ku końcowi.

Pallas odchodzi. Łódź Charonowa po walce odwozi cienie zabitych na drugi brzeg łazienkowskiego stawu.

Ostatnia scena kulminująca nastrojem i głębią filozoficznej myśli rozgrywa się w Belwederze w chwili gdy W. ks. Konstanty gotów do drogi stanąć ma na czele wojska opuszczającego Warszawę. W. ks. wiedzie ostatnią rozmowę z generałem Krasińskim:

„I jakoż czy wy Polacy, wy bylibyście tacy, żeby rzucić swą sprawę — swoją sprawę rzucić i stać po stronie cara? A wy czemu wy tu? Tak ja się o was boję. Wy trupy. Jeśli ze mną związani w przymierze. Wy nie wierzycie w Polskę —? Ja w nią wierzę!

I jakby na dowód tego zaklęcia na rozkaz W. księcia przyprowadzają straże zakutego w łańcuchy Łukasińskiego. W. książę woła: „Tak ja tu klejnot mam! Oto Prometeusz wasz polski!" A zwracając się do Krasińskiego mówi: „Tak ty nie czujesz się zarumieniony przedemną — tak ty mówisz, że masz serce i czujesz? Ty spojrzyj jemu w twarz!"

A Łukasiński klęka i w natchnieniu modli się:

„Wytrwania, wytrwania
„O dajże mi Boże
niech siły ich się nie zmarnią
Bądź srogie więzienie
wieczyste me łoże
i żywot jedyną męczarnią.
Niech wloką, niech wloką,
niech w lochy zakują —
by ino tym braciom
co dzwonią w Warszawie
zwycięstwo się walki dostało."

Tym wzniosłem akordem natchnionej modlitwy patryotycznej kończy się wstrząsający obraz, pełna apoteoza tego wzniosłego prometeizmu ducha polskiego, który jest wykładnikiem wszystkich dzieł Wyspiańskiego.

Wystawieniem „Nocy listopadowej" scena krakowska spłaca dług pamięci wielkiego poety, wzbogacając repertoar dramatu polskiego dziełem, w którem natchnienie patryotyczne, wysoki lot poetycki i bujny pierwiastek malarski, kojarzą się w całość przedziwnej piękności.

O ile plastyka sceny spotęguje efekt i działanie słowa rzuconego na barwne tło malowniczego obrazu — rostrzygnie sobotnie przedstawienie.

P.

W piątek: Dr Eug. Kiernik: „Człowiek przedhistoryczny a dzisiejsze ludy pierwotne".

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o 6 wiecz.)

W piątek: Dr Zdzisław Jachimecki: „Herosowie muzyki" (Haydn i Mozart).

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek: „Mój dzieciak".

W sobotę: „Noc listopadowa", dziesięć scen dramatycznych, napisał Stanisław Wyspiański. Ilustracya muzyczna B. Raczyńskiego.

W niedzielę po południu: „Car Samozwaniec"; wieczór: „Noc listopadowa".

W poniedziałek: „Noc listopadowa".

We wtorek: „Noc listopadowa".

We środę uroczyste przedstawienie ku uczeniu dnia jubileuszu cesarskiego: „Zemsta"; „Hymn".

We czwartek: „Noc listopadowa".

W piątek: „Noc listopadowa".

W sobotę: „Klub Ibsena" — Shawa.

W niedzielę po południu: „2×2 = 5"; wieczór: „Noc listopadowa".

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „Muchy kleparskie".

W piątek: „Krakowiacy i górale".

Z kalendarza. W piątek 27 listopada: Waleryana i Maksyma b. w.; w sobotę 28 listopada: Mansweta i Grzegorza III.; w niedzielę 29 listopada: Saturnina m. i Illuminaty p.

Wschód słońca 27 listopada o godzinie 7 min. 14, zachód o g. 3 m. 42; długość dnia 8 godzin min. 28.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 25 listopada termometr doszedł od + 0·7 do + 1·9 C.; — barometr opadał.

Dnia 26 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 745·6 mm., termometru — 1·6 C.; cisza.

Dział ekonomiczny.

Tegoroczną klęskę ekonomiczną, spowodowaną deszczami, dopełniła wczesna zima, śniegi i mrozy już w październiku. Według zebranych wiadomości statystycznych, wskutek wczesnej zimy w Galicyi zachodniej 30—40 procent, a w Galicyi wschodniej i na Bukowinie nawet 50—70 procent mniej, niż należało, dokonano zasiewów zimowych. Nadto pozostało w ziemi i nie wykopano ziemniaków w Galicyi i na Bukowinie od 10—25 proc. całego zbioru. W Czechach pozostało w ziemi około 15 proc. buraków cukrowych, a w Galicyi wschodniej ponieśli rolnicy ogromne straty wskutek niemożliwości zebrania buraków. Jednem słowem rok obecny zapisze się w kronikach kraju naszego jako rok niebywałej klęski elementarnej.

Z Banku austro-węgierskiego. Z Budapesztu telegrafują: Bawiący tu gubernator Banku austro-węgierskiego, Biliński, odbył wczoraj dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów Wekerlem i ministrem handlu Kossuthem w sprawie bankowej. Konferencyi tej przypisują dzienniki znaczenie dla sprawy bankowej.

Bilans handlu zagranicznego Austro-Węgier w roku 1907, według wydanego właśnie sprawozdania ministerstwa handlu, przedstawia się mniej korzystnie, niż w r. 1906. Cały wogóle import doszedł do 2587·2 milionów koron, a eksport 2658·1 milionów koron, tak, że plus bilansu handlowego w r. 1907 wynosi 70·9 milionów, podczas gdy ta nadwyżka w r. 1906 wynosiła 186·7 milionów. Co do importu, to najwyższą cyfrę osiągnęła bawełna i węgiel. Bawełny sprowadzono za 301·7 milionów, o 80·6 milionów więcej, aniżeli w roku 1906, a węgla za 183·2 milionów (+ 57 milionów). Natomiast import produktów rolnych zmniejszył się. Drzewa wywieziono za 280·4 milionów, produktów zwierzęcych za 213·5 milionów, cukru za 198·7 milionów, węgla i koksu za 116·3 milionów, wełny za 75·8 milionów, bawełny za 65·9 milionów koron; zboża za 157·2 milionów, bydła rzeźnego za 50·1 milion., skór za 50·6 milionów, towarów skórzanych za 49·9 milionów, szkła za 72·8 mil., towarów żelaznych za 66·5 milionów.— Najwięcej importowały do Austro-Węgier Niemcy, bo za 976·7 milionów, następnie Stany Zjednoczone za 236·9 milionów. Anglia za 238·5 mil., Indye angielskie za 185·4 mil., Rosya za 137·8 m., Włochy za 122·6 milionów koron. Natomiast do Niemiec wywieziono z Austryi towarów za 1062·8 milionów, do Anglii za 222·2 mil. do Włoch, za 163·3 mil., do Rumunii za 110·1 mil., do Turcyi za 109·2 milionów koron, wreszcie do Indyj angielskich za 50·8 milionów.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Konkurs na muzykę „hasła".** Towarzystwo artystyczne w Będzinie ogłasza konkurs na muzykę hasła dla swego Moniuszkowskiego wydziału śpiewackiego do słów:

Idziemy w bój, broń nasza pieśń,
Z ducha i serc zedrzemy pleśń!

na chór mieszany, z jedną nagrodą 25 rubli. Utwory uprasza się wysyłać pod zwykłą formą konkursu zamkniętego, z nazwiskiem w kopercie oddzielnej, adresując: Zarząd sekcyi Moniuszkowskiej Towarzystwa muzycznego w Warszawie, gmach Teatrów rządowych z napisem „Konkurs Będzina".

Termin nadsyłania prac wyznacza się po dzień 1 stycznia 1909 r. Na sędziów konkursu Towarzystwo zaprosiło pp. M. Maszyńskiego, Z. Noskowskiego i W. Rzepkę. Gdyby Towarzystwo wybrało do śpiewania który z utworów, wyróżnionych przez pp. sędziów, ewentualnie poza nagrodzonym, w takim razie Towarzystwo zastrzega sobie prawo własności wybranego, za uiszczeniem kwoty 10 rubli.

— **„Skarbu architektury w Polsce",** wydawnictwa dra J. Zubrzyckiego, wyszedł zeszyt podwójny XIX. i XX. i zawiera między innemi: Starożytny ratusz w Tarnowie (wiek XVI.), fragmenty z „Collegium jagellonicum", dwie dzwonnice drewniane przy cerkwi w Czortkowie z wieku XVII., cerkiew drewniana w starym Czortkowie nad Seretem z wieku XVII., fragmenty z kościoła parafialnego w Żółkwi i inne. — Po wydrukowaniu jeszcze pięciu zeszytów, zamknięty będzie tom I. „Skarbu architektury", który zawierać będzie zeszytów 25 o 100 tablicach. Wszystkie dotychczas wydane zeszyty odznaczają się wytworną stroną typograficzną.

Z sali sądowej.

(Lekarz i sędzia).

Kraków, 26 listopada.

Rozprawie przewodniczy radca sądu krajowego dr Brason, w skład trybunału wchodzą: st. radca Ursel, radca Kopf i sekretarz sądu Kraus; oskarża zastępca prokuratora dr. Cięglowicz, obwinionego broni adwokat i poseł do Rady państwa, dr Liebermann z Przemyśla.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący trybunału, radca Brason przystąpił do przesłuchania obwinionego.

Obwiniony dr Ludmirski zaznacza na wstępie, że dla wyświetlenia sprawy musi się cofnąć wstecz, aż do czasu, gdy objął trudne i odpowiedzialne stanowisko lekarza okręgowego w Liszkach. Tam naczelnikiem sądu jest radca Bugajski, który od roku 1906, systematycznie szykanował go i uniemożliwiał mu jego zawodowe zajęcie nietylko jako lekarza okręgowego, ale jako znawcy sądowego i lekarza więziennego tak dalece, że ze stanowiska tego musiał on (dr Ludmirski) zrezygnować. Tak prześladowany przez sędziego Bugayskiego, obwiniony udawał się z zażaleniami do prezydenta wyższego sądu krajowego dr Hausnera, w imieniu pokrzywdzonego lekarza wystąpiła nawet Izba lekarska i ś. p. prof. dra Jordan, mimo tego p. Bugayski nie przestawał prześladować oskarżonego. Zatem w ciągu kilkunastu miesięcy wytoczył mu piętnaście skarg karnych, z których większość uznana została przez sąd jako bezpodstawna, w ciągu dwóch lat p. Bugayski zaledwie dwa razy wezwał obwinionego jako rzeczoznawcę sądowego, dalej na każdym kroku sędzia p. Bugayski gdzie mógł, tak prywatnie jak w charakterze swoim urzędowym szkalował i szkodził obwinionemu; raz pisał listy do różnych osób na wysokich stanowiskach zostających, z ciężkimi zarzutami przeciw obwinionemu, drugi raz jako kierownik sądu wdrażał bez podstawy różne dochodzenia karne o zbrodnię, występek, przekroczenia i t. p. ścigał go listami gończemi, przeprowadzał rewizye i groził uwięzieniem. Wszystkie te prześladowania datują się od roku 1906, od czasu drobnych towarzyskich niesnasek, jakie między obwinionym, a sędzią Bugayskim powstały, a z których przyszło do tak zaciekłego prześladowania.

Następnie obwiniony przechodząc do powodu zajścia, o które jest oskarżony, opowiada przebieg rokowań zastępców obu stron w sprawie honorowej, jaka powstała między obwinionym a p. Bugayskim z powodu, że obwiniony uczuł się obrażony pewnem wyrażeniem p. Bugayskiego, użytem o nim w czasie jednej z rozpraw sądowych. Z powodu jednak, że nie z winy oskarżonego, rokowania o danie satysfakcyi honorowej, rozbiły się, obwiniony był bezbronny i na łasce p. Bugayskiego, który, mimo że obwiniony był już przeniesiony na inne stanowisko (lekarza okręgowego w Bolesławiu) i tam go ścigał prześladując, n. p. pisał listy do prezesa Rady powiatowej tamtejszej i członków Rady, do wójtów i t. p. z ciężkimi zarzutami przeciw obwinionemu.

Fakt pobicia p. Bugayskiego w sieni kawiarni Sauera 25 marca, opowiada oskarżony mniej więcej zgodnie z aktem oskarżenia, jedynie twierdzi, że nie bił Bugayskiego niczem twardem w głowę, lecz uderzył go ręką w twarz, rewolwer zaś (nie nabity), wyjął z kieszeni, gdy Bugayski po otrzymanem uderzeniu, chciał się na niego rzucić, strzelać jednak nie miał najmniejszego zamiaru. Obwiniony twierdzi, że myśl uderzenia p. Bugayskiego powstała w nim nagle, gdy zobaczywszy go w sieni owego wieczoru, uprzytomnił sobie wszystkie krzywdy, jakie mu wyrządził Bugayski.

Przew.: Czy ostatecznie poczuwa się pan do winy?

Osk. dr Ludmirski: Nie.

Przed przesłuchaniem świadków, obrońca obwinionego adw. dr Liebermann sprzeciwił się zaprzysiężeniu świadka-oskarżyciela, p. Bugayskiego, który z natury rzeczy musi być do oskarżonego nienawistnie usposobiony, a w takim wypadku ustawa nie dopuszcza zaprzysiężenia świadka.

Jako jeden z licznych przykładów nienawiści p. Bugayskiego do dra Ludmirskiego, przytacza dr Liebermann pismo fizyka powiatowego dra Bilańskiego, który urzędowo bierze w obronę dra Ludmirskiego, jako lekarza okręgowego przed szkalowaniem i prześladowaniem Bugayskiego. Jak nienawidził Bugayski Ludmirskiego i jak mu szkodził, świadczy także przytoczony przez obrońcę memoryał do ministerstwa sprawiedliwości, wniesiony przez członków polskiego stronnictwa ludowego w parlamencie.

Trybunał po naradzie uwzględnił wnioski obrony i przystąpił do przesłuchania świadka Bugayskiego bez przysięgi.

Rozprawie przysłuchuje się licznie publiczność, złożona wyłącznie ze sfer prawniczych i lekarskich Krakowa.

Dalszy ciąg rozprawy zamieścimy w rannym jutrzejszym numerze.

Kronika lwowska.

Lwów, 26 listopada.

Z teatru lwowskiego. P. Modest Męciński, tenorzysta opery królewskiej w Sztokholmie, przybył do Lwowa i w przyszły wtorek rozpoczyna na naszej scenie szereg gościnnych występów w wagnerowskim „Lohengrinie".

Wiec publiczny pracowników związkowych stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, odbędzie się w niedzielę 29 listopada o godzinie 10 przed południem, w sali obrad galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie. Na porządku dziennym wybór prezydyum, referat o ubezpieczeniu pensyjnem urzędników i o stosunkach służbowych, kwalifikacyi i normowaniu płac urzędników stowarzyszeń związkowych.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Stracone zachody miłości".

W sobotę po południu: „Intryga i miłość"; wieczór: „Królowa Saby".

W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami; wieczór: „Straszny dwór".

W poniedziałek: „Sprawa kobiet".

Pod grozą wojny.

(Telegramy „N. Reformy" z 26 listopada.)

Koncentracya wojsk.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Saloniki: wbrew serbskim urzędowym zaprzeczeniom, że koncentracya wojsk na granicy serbsko-czarnogórskiej trwa w dalszym ciągu.

Ten sam dziennik donosi także, wbrew zaprzeczeniom urzędowym, że król Piotr jest poważnie chory na zapalenie nerek.

Rabunki.

Sofia. Agencya bułgarska donosi z Adryanopola, że wojska tureckie, przeciągając przez wsie bułgarskie, rabują ich ludność.

Bojkotowanie Austryi.

Konstantynopol. Ambasador austro-węgierski Pallavicini, interweniował wczoraj ponownie u wielkiego wezyra w sprawie bojkotu towarów austryackich. Wielki wezyr przyrzekł mu wpływać na ludność w kierunku wstrzymania bojkotu.

Mimo to jednak nie znać wcale, aby bojkot się zmniejszał. Trwa on dalej pod opieką rządu i komitetu młodotureckiego.

Ze strony niemieckiej zapewniają, że także ambasador niemiecki, br. Marschall, interweniował wczoraj u wielkiego wezyra w sprawie bojkotu. Otrzymał jednak odpowiedź, że wobec ruchu ludności, wezyr jest bezsilny.

Rosya przeciw Austryi.

Petersburg. „Nowoje Wremia" występuje dziś bardzo ostro przeciw Austryi za ogłoszenie dokumentów tajnych z r. 1878, wedle których Rosya już wówczas zgadzała się na aneksyę Bośnii przez Austryę.

Rokowania z Turcyą.

Berlin. Z Konstantynopola donoszą tutaj, że turecki minister spraw zagranicznych Tewfik pasza oświadczył korespondentowi petersburskiej agencyi telegraficznej, że rokowania z zastępcami kupców słowiańskich zapewne wkrótce będą uwieńczone pomyślnym skutkiem. Rokowania zaś z Austryą tylko wtedy będą możliwe, jeśli Austrya zgodzi się na kompensatę dla Turcyi, Serbii i Czarnogóry za aneksyę Bośni.

Wyjazd Stojanowicza.

Konstantynopol. Minister bułgarski Stojanowicz wyjechał do Konstantynopola, celem zawarcia z Turcyą konwencyi pocztowo-telegraficznej.

Konfiskaty.

Wiedeń. Cztery tutejsze dzienniki zostały skonfiskowane za zamieszczenie szczegółów o ruchach wojsk austryackich.

Z Rady państwa.

(Telegr. „Nowej Reformy" z 26 listopada).

Wiedeń. Izba posłów zebrała się dzisiaj w bardzo licznym komplecie. W kołach parlamentarnych panuje usposobienie niezdecydowane. Ogólnie osądzają sytuacyę pesymistycznie.

Wszystkie dzienniki podnoszą znaczenie sytuacyi parlamentarnej ze względu na komplikacye zarówno zewnętrzne, jak wewnętrzne.

„Fremdenblatt" podnosi, że nowy rząd przychodzi do parlamentu z prośbą i ostrzeżeniem. Rząd mówi do parlamentu: „pomóżcie nam i sobie". Rząd obecny stara się siebie samego usunąć. My nie chcemy rządzić, tylko administrować, ale muszą być zabezpieczone konieczności państwowe.

„Reichspost" podnosi złe wrażenie, jakieby w całej Europie wywołały trudności w załatwieniu ustawy o aneksyi Bośni, co zachęciłoby Serbię i Czarnogórę do nowych awantur. Dziennik zwraca uwagę, że wojna, choćby trwała tylko dwa miesiące, pochłonęłaby pół miliarda i podnosi konieczność uchwalenia prowizoryum budżetowego i ustawy bośniackiej.

„Arb. Ztg." czyni wyrzuty tym stronnictwom, które uniemożliwiły utworzenie gabinetu koalicyjnego. Główną winę — pisze ten dziennik — ponoszą chrześcijańsko-społeczni, a zwłaszcza Gessmann, który robił trudności, powodowany zemstą i ambicyą osobistą.

„N. W. Tagblt." pisze to samo i podnosi, że chrześcijańsko-społeczni zgłosili wprawdzie wniosek nagły odnośnie do prowizoryum i ustawy aneksyjnej, ale nie są w stanie zagwarantować większości ²/₃ dla uchwalenia tych wniosków.

Aby te ustawy przeszły, potrzeba, aby przynajmniej 173 posłów nie głosowało przeciw nim, tymczasem liczba tych, którzy głosować będą przeciw, jest już daleko większa, zaliczając do nich Czechów, socyalistów, Rusinów i Włochów.

„N. Fr. Presse" w interesie utrzymania parlamentaryzmu wzywa Izbę do załatwienia konieczności państwowych, gdyż w przeciwnym razie przesilenie zmieni się w przesilenie konstytucyjne.

Wiedeń. Rząd ma zamiar przedłożyć parlamentowi wniosek o utworzenie fakultetu jurydycznego włoskiego w Wiedniu.

Z dzisiejszego posiedzenia Izby posłów.

Wiedeń. Prezydent ministrów dr. Bienerth, przedstawił na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów swój gabinet i wygłosił mowę programową.

Zaznaczył on, że jego rząd jest prowizorycznym i politycznem zadaniem tego gabinetu jest stworzenie warunków do utworzenia rządu przy udziale mężów zaufania stronnictw. Rząd bowiem jest silnie przekonany, że w Austryi może istnieć tylko rząd koalicyjny.

Bar. Bienerth zapewnił, że nie należy do żadnego stronnictwa i nie chce prowadzić polityki stronnictw, ponieważ chodzi mu o załatwienie konieczności państwowych i o stworzenie warunków dla koalicyi parlamentarnej.

Gdy bar. Bienerth skończył przemawiać, zabrał głos pos. Kłofacz, który domagał się otwarcia dyskusyi nad oświadczeniem bar. Bienertha.

Wystąpienie posła Klofacza powitano w Izbie okrzykami: "Pfuj!" Z ław niemieckich i chrześcijańsko-socyalnych wołano; „Zdrajca! Idź pan do Serbii".

Czescy radykali odpowiedzieli na te wołania okrzykiem: „Niech żyje Serbia!"

Wniosek posła Klofacza został odrzucony, gdyż dyskusya nad prowizoryum budżetowem będzie zarazem dyskusyą polityczną.

Konstytucya dla Bośni.

Następnie przystąpiono do odczytania wpływu, interpelacyj i wniosków.

Pos. Sustersicz zgłosił wniosek nagły, wzywający rząd, aby w porozumieniu z mężami zaufania z Bośni i Hercegowiny, ułożył zasadnicze ramy wolności konstytucyjnych w obu tych krajach i aby ten program przedłożył natychmiast parlamentowi.

Zmiana regulaminu.

Poseł Schrafl zgłosił wniosek o zmianę regulaminu.

Przerwa.

Wiedeń. W Izbie posłów przerwano w tej chwili obrady. Prezydent zarządził przerwę celem umożliwienia posłom zapisania się do głosu w dyskusyi nad wnioskiem nagłym ks. Liechtensteina w sprawie prowizoryum budżetowego.

Po przerwie zabierze głos sam ks. Liechtenstein dla uzasadnienia wniosku, poczem posiedzenie będzie zamknięte.

Wiedeń. Po otwarciu posiedzenia poświęcił prezydent wspomnienie pośmiertne ś. p. Pawluszkiewiczowi. Zjawił się jego następca poseł Krupka.

Wiedeń. Nowo wybrani posłowie, między tymi dr G. Roszkowski, zjawili się w Izbie. Prezydent wyraził podziękowanie ministrowi rodakowi czeskiemu drowi Zaczkowi za jego długoletnią bezstronną pracę w prezydyum Izby. Przeciw wyborowi dra Roszkowskiego wpłynął protest.

Były prezydent ministrów bar. Beck zawiadomił Izbę o ustąpieniu swego gabinetu, zaś br. Bienerth o swojej nominacyi i utworzeniu nowego gabinetu.

Rozwiązanie Izby?

Praga. Dzienniki czeskie notują pogłoskę o rozwiązaniu Izby posłów na wypadek niezałatwienia prowizoryum budżetowego i ustawy aneksyjnej.

Kramarz ustępuje.

Praga. Dzienniki czeskie donoszą, że poseł Kramarz prawdopodobnie wycofa się zupełnie z życia politycznego i złoży swoje mandaty do Rady państwa i do Sejmu czeskiego.

Narady klubów.

Wiedeń. Wczoraj radziły także stronnictwa Izby panów nad sytuacyą. Postanowiono zgłosić w Izbie panów wniosek nagły w sprawie uregulowania poborów nauczycieli państwowych szkół przemysłowych.

Opieka nad małoletnimi.

Wiedeń. Projekt ustawy o opiece nad małoletnimi, wniesiony przez rząd do Izby posłów, został już przez rząd wycofany i będzie wniesiony do Izby panów.

Marchet profesorem.

Wiedeń. Były minister oświaty dr Marchet wstąpi nazad jako profesor do akademii rolniczej w Wiedniu, w której już poprzednio wykładał.

Ministerstwo marynarki.

Wiedeń. Urzędownie zaprzeczają wiadomości tryesteńskiego dziennika „Piccolo" o zamiarze utworzenia ministerstwa marynarki.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 26 listopada.

Jubileusz cesarza.

Wiedeń. Dziś przyjmie cesarz deputacyę duchowieństwa wszystkich wyznań.

Przybyła tu także deputacya katolików z Bośni, złożona z 400 osób.

Wiedeń. Deputacya hołdownicza Izby panów, złożona będzie oprócz prezydyum z 16 członków Izby.

Komotow. Tutejsza Rada miejska wezwała ludność niemiecką, aby wstrzymała się od urządzania jakichkolwiek uroczystości w d. 2 grudnia z powodu jubileuszu cesarza.

Burmistrz Tryestu.

Wiedeń. Przybył tu burmistrz m. Tryestu p. Sardinelli. Na dworcu zgotowali mu owacyjne przyjęcie studenci włoscy. Dzisiaj przybył Sardinelli do parlamentu i konferował z posłami włoskimi.

Wydalania Polaków.

Hamburg. Wydalono stąd kilkunastu Polaków i Rosyan, jako podejrzanych o należenie do organizacyj anarchistycznych.

Żądania ministra wojny.

Petersburg. Na tajnem posiedzeniu Rady obrony krajowej żądał minister wojny nadzwyczajnego kredytu na podniesienie znaczenia strategicznego sieci kolejowej w zachodniej części państwa. Minister marynarki żądał kredytu na powiększenie floty bałtyckiej.

Przeciw Tittoniemu.

Rzym. Dzienniki donoszą, że radykalne stronnictwa Izby deputowanych, mają zamiar rozpocząć obstrukcyę celem obalenia Tittoniego.

Katastrofa.

Londyn. Donoszą z Malty, że przy pożarze okrętu „Sardynia", zginęło 120 osób.

Praga. Praktykanci sądowi rozpoczęli bierną rezystencyę z powodu niemianowania auskultantów sądowych.

Petersburg. Stan zdrowia carowej pogorszył się bardzo znacznie.

Londyn. Król Edward przeziębił się i leży w łóżku.

Po zamknięciu numeru.

(Telegramy „N. Reformy" z 26 listopada.)

Morderstwo i rabunek.

Lwów. Dziś w nocy w mieszkaniu w jednym z domów przy ul. Sobieskiego zamordowano w celach rabunkowych dwoje ludzi: byłego szynkarza Szulima Stofa, człowieka starszego i zamożnego i jego żonę.

Mieszkali oni na pierwszem piętrze. Morderstwo odkryto dopiero dziś w południe.

Sąsiedzi zaniepokojeni ciszą, panującą u Stoffów, wybili drzwi do ich mieszkania i znaleźli obojga Stoffów z wielkiemi ranami na głowie, zadanemi siekierą.

O morderstwo to podejrzany jest parobek, pełniący w tym domu obowiązki stróża, który dziś znikł bez śladu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Regina z Nebenzahlów Schermantowa
obywatelka m. Krakowa
zmarła w Kołomyi w 38 roku życia.

W kościele parafialnym w Łososinie Górnej odbył się d. 21 listopada 1908 r. ślub p. Stanisława Komęzy, nauczyciela szkoły realnej w Jarosławiu z p. Wandą Strecówną, córką ś. p. Władysława Streca i Pauliny z Naturskich Strecowej. Związek małżeński pobłogosławił ks. Franciszek Miklasiński, kanonik łososiński, w asystencyi ks. Michała Klamuta, profesora gimnazyum w Nowym Sączu i ks. Pawła Szczygła, wikaryusza w Łososinie Górnej. 6580

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 listopada. (Giełda południowa.)

Marki 117·12. Renta majowa —·—. Renta koronowa węgierska —·—. Akcye austr. zakł. kred. 613·50. Akcye węg. zakł. kred. 717·00. Akcye Anglobanku —·00. Akcye Unionbanku 520·00. Akcye Bankvereinu 497·00. Akcye Länderbanku 416·00. Akcye kolei państwowych 660·50. Lombardy 98·75. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 589·—. Akcye tytoniowe 350·—. Alpiny 621·50 Rima-Muranyi 510·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2363·—. Losy tureckie 167·00. Ruble 251·50.

Usposobienie: bez ochoty.

Berlin, 26 listopada. (Giełda poranna.).

Akcye kredytowe 194·30. Tow dyskontowe 178·50.

Usposobienie: spok.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 26 listopada (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą (w koronach)		żądają (w koronach)	
Ruble papierowe	251	—	252	—
Marki niemieckie	116	90	117	40
Franki papierowe	95	25	95	85
Dwudziestofrankówki w złocie	19	10	19	20
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109	75	110	75
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99	—	100	—
4% " " "	93	—	94	—
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100	—	101	—
4% " " " "	93	25	94	25
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niesk.	96	75	97	75
4½% " " " " " " 41-letn.	97	—	98	—
4% " " " " " " 51-letn.	92	—	93	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97	—	98	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94	50	95	50
4% " miasta Lwowa	91	—	92	—
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	—	—	—	—
4% " kolejowe	93	—	94	—
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	105	—	115	—

Halki damskie i dziecięce
Bolera damskie i dziecięce
Pończochy damskie, dziecięce i męskie
Skarpetki męskie i dziecięce
Rękawiczki damskie męskie i dziecięce
Chustki i szale jedwabne i wełniane.

PORĘBSKI & ZIMLER
KRAKÓW — RYNEK 8
polecają w największym wyborze i po najniższych cenach 6067 8 0

Kamasze damskie i dziecięce
Kaftaniki damskie, męskie i dziecięce
Ogrzewacze ciała hygieniczne
Bluzki włóczkowe, wełniane i barchanowe
Spodnice wełniane do bluzek
Kaftaniki włóczkowe, czarne i kolorowe
Boa strusie, marabou i futrzane,

PENSYONAT „LITHUANIA“
w Krakowie, ul. Studencka l. 2,
poleca dla osób przejezdnych pokoje z całodziennem utrzymaniem lub same pokoje; również wydaje obiady smacznie przyrządzone na abonament poza dom. 6009 9 0

Tegoroczne suszone grzyby:
jasnych 1 kg. 3 K. ciemniejszych 1 kg. 2·50 K, przy odbiorze 5 kg. opłatnie za zaliczką wysyła Tomasz Chaloupka, Svetec u Biliny, Czechy. 6375 5 5

ZAKOPANE.
Pensyonat leczniczy, wychowawczy i naukowy dla Dzieci i Młodzieży
pod opieką lekarską Dra Supińskiego, urządzony według najnowszych wymagań hygieny. Opieka bardzo troskliwa. Ceny przystępne. Konwersacya francuska i niemiecka. Komplety odpowiadające wszystkim stopniom nauki szkół ludowych i średnich we wszystkich zakładach. Bliższych szczegółów udziela Zarząd na żądanie. Ul. Jagiellońska, Willa Nieczuja. 6319 6 6

JUBILER
B. ARMATOWICZ
Kraków, Rynek gł. l. 18.
Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym wyborze.
Zamiana, tudzież naprawa biżuteryi sumiennie i punktualnie.
Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie. 37 48 0

Koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo
BIURO i SZKOŁA
pisania i powielania na maszynach w Krakowie, przy ul. Kanoniczej 4
uczy szybko i dokładnie pisania na maszynach, według najnowszej metody amerykańskiej. Posiada kilka systemów maszyn jak Underwood, Remington, Victor, specyalną zaś maszynę do powielania „Roneo“. 6416 3 4
Ceny najniższe.

Marmolada!
Już się rozpoczął sezon świeżych marmolad z tegorocznych owoców, i wysyłamy

morelową	K 7·50	
malinową	K 7·50	
wiśniową	K 8·—	5 kg
jabłkową	K 5·50	
melanż	K 5·—	

w ozdobnem blaszanem wiadrze brutto franko do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek, ze świeżych owoców sporządzona, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legumin i t. p.
Parowa fabryka cukrów 6004 13 65
Brandstädter i Ska we Lwowie.

Panna
lat 19, mówią, że przystojna, średnio inteligentna, łagodnego charakteru, pracowita, religijna, posiadająca 1000 K gotówką oraz wyprawę, pragnie wyjść za mąż za człowieka ze stanowiskiem, porządnego, bez nałogów. Reflektanci zechcą pisać pod adresem: **A. B. C.** poste restante **Kraków**, okazicielce 10 K z roku 1904. Nr 003072. 5998 13 15

TLEN! TLEN!
Preparaty Dra Leona Lustra
Mydło od łupieżu dla osób cierpiących na szybkie zeschnięcie wydzieliny tłuszczu z gruczołów łojowych skóry głowy. Niszcząc łupież, wpływa jednocześnie korzystnie na porost włosów.
Znakomitym środkiem pomocniczym przy pielęgnowaniu włosów jest
Bay - Rum wyrobu fabryki „TLEN“.
Mydło neutralne do pielęgnowania twarzy i rąk dla osób o wrażliwej cerze.
Mydło alkaliczne zastosowane do cery tłustej i połyskującej, skłonnej do wągrów i pryszczy.
Do nabycia w aptekach i większych drogueryach. 3345 23 0
Prawdziwe tylko z firmą **„TLEN“**

Fonografy i Gramofony
funkcyonujące bez zarzutu poleca po najniższych cenach fabrycznych
HANNS KONRAD
c. k. nadw. dostawca 5994 15
Brüx, Nr. 718 (Czechy)
Fonografy o 2 walcach 9 K. Gramofon z 2 wyższymi mechanizmami 22 K. Zażądać mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłatnie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona.



Ul. św. Marka 16
- - Telefon Nr 829 - -
Pierwsze
większe Krakowskie Przedsiębiorstwo
dla budowy
elektrycznego oświetlenia i przeniesienia siły
6505 2 5 i wszelkich urządzeń elektrotechnicznych.
Fabryczne składy maszyn, aparatów, lamp, lamp łukowych, żarowych, wentylatorów i wszelkich przyborów elektrotechnicznych.
Skład świeczników elektrycznych.
Hurtowna i częściowa sprzedaż.
Ceny fabryczne.
Odsprzedającym udziela się znaczny opust.
Porady techniczne, projekty i kosztorysy udziela się bezpłatnie.
Samodzielnych monterów i zastępców wprowadzonych w ten dział poszukuje się.

KTO JEST NIEDOKREWNYM NIECHAJ PIJE TYLKO
„PERŁĘ ADRYATYKU“
CZERWONE DALMATYŃSKIE SŁODKIE WINO
Do nabycia w lepszych handlach kolonialnych i delikatesów.
Wysyłki hurtowne: Handel win W. BERGEL, Wiedeń, IX/2. 5991 5 10

Cooo?!... Tatuś pozwolił, bo są to przecież antynikotynowe tutki do papierosów „Jacobi“ Uważać na nazwę „Jacobi“ 5959 5 26



Najprzyjemniejsze podarki na
GWIAZDKĘ i NOWY ROK
Perfumy: Ideal, Gardenia, Amaryllis, Trefle du Japon, Fiołki parmeńskie.
Kasetki z perfumami od 1·20 h. do 20 kor.
Wody Kolońskie i kwiatowe, wykwintne,
Kasetki Japońskie i Chińskie na chusteczki rękawiczki i dokumenta,
Puszki na puder i mydło w wielkim wyborze od 50 h. do 6 K,
Kasetki z przyrządami do czyszczenia i pielęgnowania paznokci,
Rozpylacze do perfum metalowe i szklane od 60 h. do 20 K,
Lustra toaletowe, do podróży i kieszonkowe w wielkim wyborze,
Szczotki do włosów, wąsów, zębów, paznokci i sukien w wielkim wyborze i na różne ceny,
Pudry i mydła toaletowe znakomite
poleca
JAN IHNATOWICZ
Kraków, Sukiennice l. 20. 6377 2 0

Ja Anna Csillag
ze swemi **185 ctm. długiemi, czarodziejskiemi włosami,** które uzyskałam **po 14-to miesięcznem używaniu** swej, **przezemnie** wynalezionej pomady. Jestto jedyny środek do **pielęgnowania włosów, do wzmocnienia i przyspieszenia ich porostu. — Wywołuje u mężczyzn bujny, silny porost brody** i już po krótkiem używaniu nadaje **tak włosom na głowie, jak i brodzie** naturalny **połysk i piękną bujność** i zapobiega **przedwczesnej siwiźnie** aż do późnego wieku.
5176 10 12



Cena słoika pomady 1, 2, 3 i 5 złr.
Anna Csillag
Wiedeń, I., Graben 120.
Główny skład na Kraków ma
Droguerya Arnolda Reifera
w Krakowie, ul. Grodzka 35.

Powszechnie znana firma założona w roku 1870
Janowska Miodosytnia Richtera
w Janowie obok Lwowa,
podaje poniżej wyciąg z cennika gatunków miodu pitnego:
Miód Panieński t. zw. czwartak, w smaku łagodny, nadaje się szczególnie dla osób młodych, pań i dzieci. Używany po jedzeniu reguluje żołądek i pomaga w trawieniu. Cena za 1 całą szampanówkę koron 1·20.
Miód deserowy t. zw. trzeciak. Napój bardzo smaczny i zdrowy, reguluje żołądek, wzmacnia nerwy, z niezawodnym skutkiem leczy hemoroidy. Cena za 1 całą szampanówkę koron 1·80.
Miód stary „a la Malaga“ t. zw. dwójniak. Napój nader smaczny i zdrowy, zbliżony do prawdziwej „Malagi“. Poleca się go osobom niedokrewnym, rekonwalescentom, dzieciom anemicznym, w chorobach kobiecych i we wszelkich wypadkach gdzie dla wzmocnienia organizmu używa się malagi. Cena za 1 całą szampanówkę koron 2·40, za pół szampanówki koron 1·40.
Miód pradziad „a la Malaga“ t. zw. półtorak. Przez przechowanie zyskuje znacznie na wartości. U starszych osób dodaje sił, wzmacnia organizm, podnieca apetyt, odświeża krew, przy zastarzałych chorobach żołądka wywołuje nadzwyczajne skutki, jest najlepszym środkiem na bezsenność. Cena za 1 całą szampanówkę kor. 3·—, za pół szampanówki kor. 1·80.
W beczkach na litry liczy się 10% taniej.
Prawdziwy tylko z etykietą „Janowska Miodosytnia Richtera“.
Posiadam liczne dowody uznania, listy dziękczynne, orzeczenia uczonych i lekarzy.
Polecam się łaskawym względom i kreślę z należnem poważaniem
5820 11 0 *Janowska Miodosytnia Richtera.*

K. ZIELIŃSKI
OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.
poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.
Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.
Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie, z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 216 92 0
Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonują w przeciągu 24 godzin
Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Wyborne rękawiczki skórkowe
„glace“ białe i kolorowe. Damskie i męskie para po złr. 1·25
poleca 4687 44 0
TEOFIL BEKNER
Kraków, Długa 4 naprzeciw Izby handlowej.

PATENTOWANE PIECE
DAUERBRAND „METEOR“



z powodu ogromnej oszczędności węgla najlepsze dla zakładów, szkół i t. p. :
Wyłączna sprzedaż 4433 28 0
W. Halski, Kraków, Sukiennice.
Cenniki na żądanie.

Od kilkunastu lat istniejący.
Zakład Pogrzebowy
Józefy Nowińskiej-Horakowej
w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 248
urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 3544 124 0

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1908 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (osob.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (pośp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.25 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzeża, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 p. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.30 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Sącza, Stróż, Jasła.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (expres) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Oświęcima.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.00 w nocy osob. do Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12.50 w nocy (osob.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa, Suchy.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.20 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.05 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7.00 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.15 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwernii.
9.36 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.05 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizegio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Nakładem księgarni **Fabiana Himmelblau** w Krakowie ul. św. Tomasza wyszła książka jubileuszowa p. t.
60 lat panowania Cesarza Franciszka Józefa I
Pamiątka jubileuszowa dla polskich dzieci. Napisał Julian Maciołowski.
Ozdobiona kolorow. rycin. Cena w oprawie 80 hal. Zwraca się uwagę szczególnej **Rad powiatowych i Rad gminnych** na to dziełko nadające się na nabycie w większej ilości do rozdania w szkołach. 6332 3 1

Z końcem b. m. wyjdzie nakładem tejże księgarni **Stylistyka niemiecka** dla szkół **wydziałowych męskich i żeńskich,** napisana przez Juliana **Maciołowskiego,** dyrektora, Bernarda **Biedera,** starszego nauczyciela szkół wydziałowych w Krakowie; sprobowana przez c. k. Radę szkolną krajową do użytku szkolnego.

Uczeń
znajdzie umieszczenie w zawodzie cukierniczym i fabrykacyi czekolady. — Zamiejscowi mają pierwszeństwo. **Jan Michalik,** Fabryka czekolady, **Floryańska 45.** 6250 7 10

Wina węgierskie
białe i czerwone, z poręczeniem naturalne, przyjemne i smaczne wysyła koleją w baryłkach 34 l. i baryłeczkach 4½ l. opłatnie, a mianowicie z 1907 r. 24 K lub 3·50 K, z 1905 r. 28 K lub 3·90 K, z 1904 r. 29 K lub 4 K, z 1900 r. 46 K lub 5·80 K, z 1885 r. 52 K lub 7 K. **Miód pszczelny,** najlepszy deserowy gatunek, jasny lub żółty, 5 kg. puszka opłatnie 7 K. **Mak** z r. 1908, przewyborny, 100 kg. opłatnie do każdej stacyi 82 K, 5 kg. 2·80 K. **L. Altneu, Versecz 8, Węgry.** 6427 4 1

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kucerfaetony „wszelkiego rodzaju, lekkie kabryoletty, browne i t. d. Kupuje też cało urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę wyłącznie w firmie Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 4683 171 0

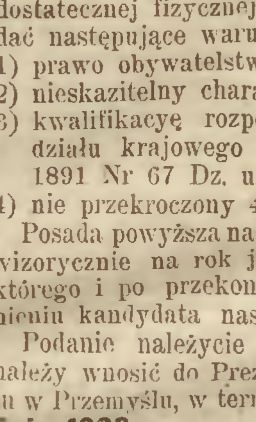
!!DERKI NA KONIE!!



K 3·50 K 3·50
Pozostały zapas zbankr. fabryk koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny! Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe, nieprzemakalne derki na konie dające się też użyć jako koce do spania, a przytem bajecznie tanie. Gat. **A.** szare z kolorowymi szlakami 190×130 cm. K 3·50, 145×190 cm. K 4·50. Gat. **B.** bronzowe fiakierskie z czerw. i czarnemi szlakami 120×180 cm. K 4·50, 145×190 cm. K 5·50. Gat. **C** wełniane derki dworskie, podwójne, żółte i popielate z czerw., i czarnemi szlakami 120×180 cm. K 7·— 145×190 cm. K 8·—. Gat. **D.** czysto wełniane derki powozowe w kwadraty 135×180 cm. K 7·— 155×200 cm. K 8·—. — Wysyła za zaliczką firma polska **A. Weisberg, Wiedeń II/2, Unt. Donaustr., 28, 3.** 6102 4 10

L. 26251/08. 6521 2 1
Ogłoszenie konkursu.
Gmina miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na posadę **inspektora** policyi miejskiej z płacą roczną 1600 koron, dodatkiem aktywalnym w wysokości 25% systemizowanych poborów, prawem do czterech dodatków trzechletnich po 200 koron, ryczałtem na mieszkanie w kwocie 600 koron, ryczałtem na umundurowanie w kwocie 240 kor. rocznie, oraz prawem do emerytury.
Kandydaci do tej posady winni oprócz dostatecznej fizycznej zdatności, posiadać następujące warunki:
1) prawo obywatelstwa austryackiego;
2) nieskazitelny charakter;
3) kwalifikacyę rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Nr 67 Dz. u. kr. ustanowioną,
4) nie przekroczony 40 rok życia.
Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego i po przekonaniu się o uzdolnieniu kandydata nastąpi stabilizacya.
Podanie należycie udokumentowane należy wnosić do Prezydyum Magistratu w Przemyślu, w terminie do **15 grudnia 1908.**
Z Magistratu miasta
Przemyśl 12 listopada 1908.
Dr F. Doliński.

Stosowne podarki dla chłopców.



Tanie maszyny parowe do ogrzewania spirytusem, stojące, z cylindrowym wentylatorem bez pieczęci, grzejne, gwizdawką, parową, otworem do nalewania wody, wysokie 23 cm., całkowite z lampą spirytusową, w pudełku zapakowane **K 1·50**
Lepsze maszyny po **K 2·50, 3·80, 5·—, 6·—, 8·—, 9·50.**
Laterna magica czarno lakierowana, z niklowym objektywem i trzema optycznemi soczewkami, lampą naftową, całkowita

z 6 obrazami 3	cm.	szeroka K	4·—
12	3½	"	K 5·50
12	4	"	K 7·50
12	5	"	K 10·50
12	7	"	K 16·50

HANNS KONRAD, Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 418 (Czechy). Bogato ilustr. polski główny katalog z przeszło 3000 odbitek wysyła się na żądanie za darmo opłacony. 5368 10 10

Hygiena włosów. Shamoipong Pétrole.
Każda z Pań może dokładnie i prędzej zmyć włosy. W dziesięciu minutach wysychają same. Włosy nie plączą się. Ułatwia trwały sposób fryzowania. Zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Pozostawia przyjemny zapach.
Prospekta na żądanie. Hurtownie

WISKIDA REMI
salon fryzyerski
Kraków, plac Maryacki
Filia: ulica Sławkowska

„BAR AMERYKAŃSKI“ 2 Klimczak, Kraków Szewska 2

6652 1 10

MIKOŁAJE Pieczywka - - Herbatniki - Biszkopty - -

Cukry na drzewko, pierniki znane ze swej dobroci, poleca po najtańszych cenach parowa fabryka

STANISŁAW GURGUL
C. i k. dostawca Dworu w Jarosławiu 6282 6 12

54 medale, 7 dyplomów honorowych.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

Pneumatyczne osadki do sztucznych zębów

- 5971 12 12

zwłaszcza do całych sztucznych podniebień, są moje patentowane osadki niezbędne, bo chronią od bolesnego nacisku i nie dopuszczają resztek pokarmów pomiędzy naturalne a sztuczne podniebienie, a przy głośnej, wyraźnej mowie, jedzeniu, swobodnym śmiechu, śpiewie lub odkaszlaniu, sztuczne podniebienie ani drgnie, a nadto przy użyciu według wskazówek, nie tworzą się przedwczesne zmarszczki około ust. 30 sztuk K 3·45 listem poleconym. Próby bezpłatnie.

Leokadya Künzel, Ustrzyki Dolne.

SYRÓP PAGLIANO

Zapisany w urzędowej włoskiej i austryackiej farmakopei. Odznaczony na wystawie farmaceutycznej w roku 1894, na hygienicznej wystawie w roku 1900 i w Medyolanie na wystawie powszechnej 1906 r. **złotym medalem.** 6303 1 0

Najlepszy środek krew czyszczący **prof. Ernesta Pagliano w Neapolu** legitymowanego wytwórcę przetworu przez jego wuja prof. Pagliano wynalezionego i podług jego oryginalnej recepty sumiennie wyrabianego. — Orzekł to Najw. Trybunał (Wenecya 1903) a wyższa władza sanit. przyjęła to do wiadomości.

We flaszeczkach, w pudełkach, (proszek) i w tabliczkach (pigułki).
Żądać zawsze tylko ze znakiem fabrycznym **prof. Ernesta Pagliano w Neapolu Calata St. Marco 4.**
Dostać można przez real. aptekę **Socrate Bracchetti Ala** (Południowy Tyrol).

Olbrzymi wybór wspaniałych podarków

na św. Mikołaja i na drzewko poleca **jedyny** w Krakowie

BAZAR CUKROWY
Kraków, Sławkowska 8.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się natychmiast. 6531 1 5

SPRZEDAŻ i WYNAJEM FORTEPIANÓW i PIANIN

nowych i przegranych najlepszej marki, wypróbowanych przezemnie jako fachowca. — Ceny fabryczne bezkonkurencyjne. —

880 1 0

Z. Raba, fortepianista, ul. św. Jana 13.

Sprzedaż za bezcen!!

Większa ilość wysortowanych
gorsetów paryskich
z prawdziwym fiszbinem
po 3 korony za sztukę
w Magazynie Maryi Prauss
Kraków, Rynek gł. 7. 6435 4 6

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
Herbatę rosyjską
8 zbioru majowego, poleca **handel** 92 100
W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. K 1·60 i 2·20
Bullon wołyński 1 kilo . . . . K 6·40

„Ziemia Lubelska“

mając zapewnione współpracownictwo i korespondentów ze wszystkich okolic gubernii, kroczy po drodze coraz pewniejszego rozwoju, czego dowodem może służyć choćby obniżenie rocznej prenumeraty o 2 ruble od dnia 1-go lipca, a przez swoją aktualność stała się najbardziej poczytnem pismem codziennem.

„Ziemia Lubelska“ jest jednem z najpoczytniejszych i najwięcej rozpowszechnionych pism prowincyonalnych, które ze względu na to, iż wydawane jest w gubernii tak ożywionej pod względem rolniczym, handlowym i przemysłowym jak Lubelska, a nadto ze względu na bliskie i ściśle stosunki z Warszawą, uważane być musi za pismo najodpowiedniejsze do pomieszczania ogłoszeń.

„Ziemia Lubelska“ pomieszcza artykuły treści społecznej, ekonomicznej, rolniczej, przyrodniczej, etnograficznej. Powieści, nowele, poezye. Przeglądy literatury i sztuki. Telegramy oraz wiadomości urzędowe, miejskie, z okolicy, kraju, cesarstwa, ze świata. Sprawozdania i informacye handlowe, przemysłowe, targowe oraz ogłoszenia.

Warunki prenumeraty: (z przesyłką) rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie 50 kop.

Warunki ogłoszeń: na stronie 1-ej za wiersz drobnem pismem lub jego miejsce każdorazowo 20 kop. Na stronie 3-ej 15 kop. Nekrologi reklamy i ogłoszenia jednorazowe za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop. Ogłoszenia zwyczajne na stronie 4-ej więcej niż raz jeden drukowane, za wiersz petitowy lub jego miejsce 10 kop.

Od ogłoszeń rocznych, półrocznych, kwartalnych i miesięcznych Administracya daje znaczne ustępstwa.

Ogłoszenia do **„Ziemi Lubelskiej“** przyjmują: **w Warszawie:** kantory L. i E. Metzla i Ski, Krakowskie-Przedmieście 53; Ungra, Wierzbowa 8, gmach „Teatru Rozmaitości“; Krajowe Biuro Ogłoszeń, Marszałkowska 116 i I. Buchweitza, Marszałkowska 120. **W Kijowie:** Biuro Ogłoszeń „Lux“, Kreszczatik 36. **W Moskwie:** L. i E. Metzla i Ski, Miasnickaja, dom Sytowa. **W Petersburgu:** L. i E. Metzla i Ski, Bolszaja-Morskaja 11. **W Paryżu:** Publicité Entrangére C. Adam de Raczkowski cuccesseur, 14 Cité de Trèvise. 313 3 3

ZŁOTY MEDAL na wyst. powsz. w Paryżu 1900

ABRICOTINE WYBORNY LIKIER

Żądać z podpisem

E. Garnier

Enghien-Les-Bains pod Paryżem.

5609 2 4

SZAFRAN & OLKUSZNIK

Spółka handlowa i przemysłowa
Kraków, Sławkowska 12, Telefon 562,

poleca hurtownie dla Krakowa i na prowincyę dla celów domowych i przemysłowych, a więc: dla fabryk, gorzelń, browarów, młynów, cegielni etc. etc

WĘGLE

pierwszorzędnej jakości i po cenach konkurencyjnych. — Wszelkie transakcje lasowe, rolnicze i przemysłowe. 5787 15 15

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 1-go września 1908 r. otworzyliśmy nową

pracownię tapicersko-dekoracyjną

pod firmą

A. RYBIŃSKI i P. PAŁKA

Krakow, Rynek główny linia A-B l. 45.

Posiadając długoletnie doświadczenie jako kierownicy firm krajowych i zagranicznych, jesteśmy w możności najwybredniejszym wymaganiom Szan. Publiczności zadość uczynić w zakresie tego zawodu. Podejmujemy się wszelkich urządzeń i robót tapicerskich. 5582 10 10

Szkodliwość nikotyny usunięta.

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2 maja 1903.

Z wysokiem poważaniem
Prof. Dr Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu **„Salvesol“,** świadczą najlepiej rozpowszechnione

Tutki cygaretowe ze „Salvesolem“.

Oryginalny pakiecik **„Waty Salvesol“** wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.

1000 tutek **ze „Salvesolem“** K 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol“** 30 lub 60 hal.
10 Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“.** 4262 8 0

Mr. W. BEŁDOWSKI, Kraków.

Zdumiewająca nowość!

Przez używanie poręczonego nieszkodliwego proszku do szybkiego prania

„PERESAM“

(nie jestto żaden t. zw. proszek do prania lub mydlany) ma się bieliznę białą jak śnieg bez żadnego jej uszkodzenia.

Niepotrzebne tarcie w rękach lub szczotką. Wystarcza jednorazowe zagotowanie. — Oszczędza się więc na czasie, pracy i pieniądzach. Jedna próba przekona, że niema nic lepszego. Paczka proszku „PERESAM“ kosztuje 30 halerzy.

Uznanie z kół kupujących:

„Za mało znaczy chwalić Pański „PERESAM“ ze względu na znakomity skutek. Kto dziś nie używa Pańskiego „PERESAMU“, działa niemądrze przeciw sobie samemu. Otylia Dvoraček, Berno.

„Uczyniona próba Pańskim proszkiem do szybkiego prania „PERESAM“ wprawiła mnie w takie zdumienie, że własnym oczom zaledwie wierzyłam. Ze zwykłą ilością bielizny załatwiłam się bez trudu i nie mogę się powstrzymać od wyrażenia Panu swego najzupełniejszego uznania. Zupełnie słusznie Pański „PERESAM“ mogę jak najgoręcej polecić wszystkim gospodyniom i praczkom. Jadwiga Trojanek, Berno.

„P. Józef Koblitz, zaprzysiężony chemik w Pradze, wykazał, że „PERESAM“ nie zawiera żadnych szkodliwych składników, a temsamem bielizny nie narusza.

Składy w Krakowie: Reim i Sp., Rynek gł.; Helena Wolfgang, Mikołajska 9; Sal. Fertig, Stradom 17; Abracham Schamroth, Bożego Ciała 20; Maurycy Kreisler, Roman Drobner, Plac Szczepański. **W Podgórzu:** Jakób Goldberg, Rynek; Zygmunt April, Rynek. **W Jaśle:** Jan Dymnicki. **W Nowym Sączu:** Schaja Weintraub; Leon Gelernter. **W Starym Sączu:** B. Holländer. **w Sanoku:** Naftali Ryb. **W Cieszynie:** G. J. Heuermann, **w Jaworznie:** Teodor Tendera.

Do miejscowości, gdzie niema składu, wysyłam opłatnie 3 paczki na próbę po otrzymaniu 1 kor.

5041 12 12 **ANTONI KASAL, król. Winogrody Nr 483.**

Zastępca na Galicyę: Szymon Loria, Kraków, św. Sebastyana 29.

Najprzedniejszą
HERBATĘ CEYLON

„Rangalla Ceylon Tea“

pod własną marką ochronną **„Palma“**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opakow. czerw.-złote K 1·40 za 125 gr, K 0·75 za 62½ gr
Nr 2 „ fiolk.-złote K 1·20 za 125 gr, K 0·65 za 62½ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE
Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla pp. kupców i kółek rolniczych odpowiedni opust. 5967 7 7

Do sprzedania

obrazek Stanisławskiego, meble roboty Stachowskiego, łóżka i t. d. — Garncarska 24, pokoju 9. 6519 2 2

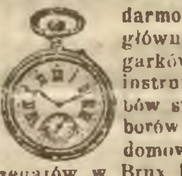
Kantorzysta

stanu wolnego, chrześć., z dobrem wykształceniem szkolnem, stenograf, znający język polski i niemiecki, potrzebny zaraz do pierwszorzędnego biura w Wiedniu. Początkowa płaca dobra. Zgłoszenia pod „Lebensstellung 300 Nr. 2474“ przyjmuje Rudolf Mosse, 6334 3 3 Wiedeń I.

Osoby

mogące dostarczyć robotnic na Śląsk austr., zechcą podać swój adres listownie pod **„6492“** do Administr. „N. Reformy“. 6492 3 3

Proszę żądać



darmo i opłatnie mego bogato ilustr. głównego katalogu z 300 rycin zegarków, wyrobów złotych, srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów stalowych i skórzanych, przyborów do palenia i gospodarstwa domowego etc. — Pierwsza fabryka zegarów w Brux **HANNS KONRAD,** c. k. nadworny dostawca w Brüx Nr 1390 (Czechy). Prawdziwy szwajc. zegarek Nickel-Anker Rem. system Roskopf Patent 5 K, 3 sztuki 14 K. „Adler-Roskopf“ Nickel Anker-Rem. 7 K. Prawdziwy srebrn. Rem. otwarty K 8·40. Bez ryzyka Zamiana lub zwrot pieniędzy · 6369 4 50

Nauki tańców salonowych

udziela 5889 12 12

Adolf Pion
Pl. Szczepański 6, II p.

Najlepsze i najtańsze



skrzypce

cytry, gitary, altówki, klarynety, flety — oraz wszelkie instrumenta dęte tylko we fabryce instrumentów pod firmą

O. Lederhofer w Pradze
Jerusalemgasse 15. Cenniki darmo.
5935 5 26

Pierścionek

złoty z szafirem zgubiono. Nagroda dla znalazcy 20%, (ul. Łobzowska 4, part. na lewo. 6547

Zgubiono

czarny zegarek damski z monogramem H. W. wraz ze srebrnym łańcuszkiem. Znalazca odda za nagrodą przy ul. Garbarskiej 7, II piętro. 6576

Konduktor

c. k. kolei północnej, na stałej posadzie, z prawem do emerytury, radby w celu małżeństwa zawrzeć znajomość z panną katol., mówiącą po niemiecku, z lepszego domu, w wieku 16—20 lat. Posag niekonieczny. Zgłoszenia z fotografią przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„R. S. 6258“.** 6228 1 6

Kelner-płatniczy

katolik, w średnim wieku, poszukuje posady zaraz lub od 1 stycznia. Może również objąć prowadzenie interesu na rachunek. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod **„H. W.“** 6533 1 3

Batorego 22, I p.

Pokoje elegancko umebl. razem lub częściowo, elek. i oświetlenie, łazienka itd., w razie potrzeby i kuchnia. Wynajmującym na dłuższy czas dogodne warunki. — Tamże wiadomość o nauce franc., angielsk. i niem. metodą Berlitza oraz gry na fortepianie. Kurs 6-miesięczny. 6539 1 3

Pokój piękny, duży, frontowy, na I-em piętrze, 2 okna, przedpokój, osobne wejście, zaciszne i zdrowe miejsce tuż pod Wawelem przy ul. Bernardyńskiej 9, I p., zaraz do wynajęcia tanio. 6558 1 3

Za mąż wyjdzie

szatynka, przystojna, inteligentna, łagodnego usposobienia, z bardzo dobrego domu, posiadająca pewien kapitał oraz zupełną wyprawę, za inteligentnego człowieka na lepszem stanowisku, w wieku 40—45 lat. Na anonimy nie odpowie. Adres: **Dla M. B.** Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 6544 1 5

Dla osoby

starszej, inteligentnej, wdowy po urzędniku p., mającej 10 000 koron do dyspozycyi, poszukuje się pewnego i dobrze się rentującego interesu w Krakowie. Zgłoszenia: — **E. Letoch** poste restante **Kraków.** 6556 1 5

Fortepian palisandrowy, w dobrym stanie, jest zaraz do sprzedania przy ulicy Szpitalnej l. 22, I piętro w oficynie. 6529

Słuchacz farmacyi poszukuje zastępstwa. — Zgłoszenia pod „Słuchacz farmacyi“ post. rest. Krakow, za okaz. kwitu inser. 6530 2 3

Dame âgée

donne des leçons de français com. con vers. litt. (paris.). Mały Rynek I, au 2-e à droite. Logement pr. demes. 6532 2 3

Na Gwiazdkę!

ceny znacznie zniżone.

MAGAZYN
pod firmą 5462 15 24
SABINA KORALL
Kraków, Grodzka 9,

poleca na sezon obecny swój bogato zaopatrzony skład konfekcyi dla dzieci, dla panienek do lat 15, dla chłopców do lat 13. Dla pań bluzki, bałki, szlafroki od najzwyklejszych do najlepszych. — Osobny pokój do przymierzania.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 105 123 0
inżynier **S. DZBAŃSKI**
przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wieden, VII., Lindengasse 2 (Telefon 5662).

Słynne w świecie
czekolady i likiery OO. Trapistów

wyrabiane w klasztorze w Reichenburgu
do nabycia w handlu 6335 5 10
M. JAWORNICKIEGO W KRAKOWIE.

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami
JANA WOLNEGO
przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 246 246 0

Magazyn mebli Szczepana Łojka

Kraków, ul. Szpitalna l. 34, naprzeciw teatru. — Nr telefonu 738.

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p. Ceny konkurencyjne.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. **Rządca drukarni L. K. Górski.**